

HENRYK HELLO  
DOKTOR TEOLOGII

# SYLLABUS

## W WIEKU XX



KRAKÓW 2015

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# TREŚĆ

|   | Str. |
|---|------|
| Przedmowa .....   | 3    |
| I. Zarzuty przeciw <i>Syllabusowi</i> .....                               | 4    |
| II. O przeciwnikach <i>Syllabusa</i> .....                                | 5    |
| III. <i>Syllabus</i> a nauka masońska .....                               | 8    |
| IV. <i>Syllabus</i> a wszechwładza człowieka .....                        | 10   |
| V. <i>Syllabus</i> a anarchia .....                                       | 12   |
| VI. Logika <i>Syllabusa</i> .....   | 13   |
| VII. Błędy nowoczesne a Papiestwo .....                                   | 16   |
| VIII. <i>Syllabus</i> a Papiestwo .....                                   | 19   |
| IX. <i>Syllabus</i> a liberalizm katolicki .....                          | 21   |
| X. Streszczenie poprzednich rozdziałów: <i>Syllabus</i> a zbawienie ..... | 26   |
| XI. O powadze <i>Syllabusa</i> .....                                      | 28   |
| XII. Odpowiedzi na zarzuty .....  | 36   |
| XIII. <i>Syllabus</i> a Pius X .....                                      | 38   |

---

*SYLLABUS* CZYLI ZBIÓR ZAWIERAJĄCY GŁÓWNE BŁĘDY NASZEGO CZASU POTĘPIONE W PRZEMÓWIENIACH KONSYSTORIALNYCH, ENCYKLIKACH I INNYCH LISTACH APOSTOLSKICH JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI OJCA ŚWIĘTEGO PAPIEŻA PIUSA IX .....



# SYLLABUS

## W WIEKU XX

HENRYK HELLO

DOKTOR TEOLOGII

---

### PRZEDMOWA

Skromna ta praca nie jest TRAKTATEM O SYLLABUSIE.

Począwszy od 1864 r. cały szereg wybornych komentarzy o SYLLABUSIE zostało wydanych: przedmiot ten wydaje się jakby wyczerpany.

Na cóż więc niniejsza praca?

Otóż zwolna ku końcowi XIX wieku rodzaj spisku milczenia przyczynił się do pущczenia w niepamięć SYLLABUSA Piusa IX.

Różne dzieła pisane o nim są dzisiaj nieznane. Ważne powody skłaniają nas na tym początku XX-go wieku do przypomnienia DONIOSŁOŚCI I POWAGI tego dokumentu.

Taki jest przedmiot skromnej tej pracy.

---



## I.

# ZARZUTY PRZECIWIW SYLLABUSOWI

1-o "Azali *Syllabus* jest dziełem Piusa IX?".

Takie jest pytanie, niedawno zadane przez młodego teologa współpracownika jednego z seminariów francuskich.

Czy *Syllabus* nie jest *piśmidłem* ułożonym z nienawiści do swego czasu przez nieprzejednanych katolików i narzuconym Piusowi IX przez tych fanatyków?

Czy *Syllabus* nie jest jedynym dokumentem swego rodzaju, przykro odznaczającym się wśród innych aktów papieżstwa, które przyczyniły chwały Stolicy Apostolskiej w ciągu XIX wieku?

Jeśli *Syllabus* nie jest w sprzeczności z naukami Papieży, którzy zasiadali na Stolicy Apostolskiej od Piusa VI do Leona XIII i Piusa X, nie jest-li przynajmniej przesadą wyraźną ich słów i czynów?

Czy *Syllabus* nie obleka pozorów zuchwałego zaprzeczenia wobec *wolności nowoczesnych*, wobec *zasad z 1789 r.*? Czy nie jest on wyzwaniem klerykalizmu, wystosowanym do myśli współczesnej, do praw człowieka, do postępów w rozumie i nauce?

Proszę to ocenić według następujących zdań, które *Syllabus* potępia:

Zdanie LXXVII. W epoce naszej nie należy uważać religii katolickiej jako jedyne wyznanie Państwa z wyłączeniem wszystkich innych wyznań.

Zdanie LXXVIII. Stąd słusznie w niektórych krajach z imienia katolickich, prawo zapewnia przybyszom publiczne wykonywanie własnych swoich obrzędów.

Zdanie LXXIX. Nieprawdą jest bowiem, jakoby wolność cywilna wszystkich wyznań jak również zupełna przyznana wszystkim władza otwartego i publicznego objawiania – jakichkolwiek bądź zdań i pomysłów, miały wieść do łatwiejszego popsowania obyczajów i umysłów u ludów i do rozpowszechniania zarazy *indyferentyzmu*.

Zdanie LXXX. Papież rzymski może i powinien pogodzić się i ułożyć z postępem, z liberalizmem i z cywilizacją nowoczesną.

2-o Przypuszczając nawet, że *Syllabus* jest dziełem Piusa IX i że jest godnym poważania, czy nie godzi się odróżnić *tezę* od *hipotezy*?

*Syllabus* bowiem zawiera *ideal* innych czasów, ale w obecnych okolicznościach, jedyną drogą jest przyjęcie społeczności wyłonionej z Rewolucji oraz "pogodzenie i układ z postępem, z liberalizmem i cywilizacją nowoczesną" (1).

3-o Zresztą, pomimo sympatii, okazywanej *Syllabusowi* przez *nieprzejednanych* katolików, nie mają oni prawa go narzucać: *Syllabus*, choćby nawet był dziełem Piusa IX, nie jest aktem *ex cathedra*.

Zarzuty powyższe obiegają świat.

---

### Przypisy:

(1) Zdanie LXXX.



## II.

### O PRZECIWNIKACH SYLLABUSA

Przeciwnikami *Syllabusa* są stronnicy wszelakich odmian *liberalizmu*.

1-o *Liberalizm bezwzględny*. Tak opisuje go w Encyklice *Libertas* Leon XIII:

"Wśród rozpraw o wolności, gdyby wspomiano tę wolność uprawnioną i szlachetną, jaką rozum i słowa nasze dopiero opisały, nikt nie ośmieliłby się więcej stawiać Kościołowi zarzutu, którym go tak często nadzwyczaj niesprawiedliwie obciążają, że świadomie jest nieprzyjacielem wolności jednostek lub wolności Państwa. – Jednakże wielu bardzo, idąc za przykładem Lucypera, który wyrzekł zbrodnicze słowa: «*Służyć nie będę*», utożsamiają *wolność z prostą, niedorzeczną swawolą*. Takimi są wszyscy uczniowie owej rozpowszechnionej i potężnej szkoły, zapożyczającej swe miano od wyrazu *wolność*, – noszą nazwę *liberałów* czyli *wolnościowców*."

Istotnie czym są w zakresie filozofii zwolennicy *naturalizmu i racjonalizmu*, tym samym są sprzymierzeńcy *liberalizmu* w porządku moralnym i cywilnym, skoro do obyczajów i praktyki życia wprowadzają zasady ustalone przez wyznawców *naturalizmu*. *Podstawą zaś wszelkiego racjonalizmu: niezawisłe panowanie rozumu ludzkiego*, który, odmawiając posłuszeństwa należnego rozumowi Boskiemu i odwiecznemu, a mniemając zależeć wyłącznie od siebie, tylko siebie uznaje za najwyższy pierwiastek, źródło i sprawdzian prawdy. Takie są uroszczenia zwolenników *liberalizmu*, o których wspomnieliśmy; według nich w praktyce życia nie istnieje żadna Boska potęga, której się przynależy posłuszeństwo, a przeciwnie każdy sam dla siebie stanowi prawo. To jest podłoże owej tak zwanej *niezależnej* moralności, która pod pozorem *wolności*, odwracając wolę od przestrzegania przykazań Boskich, prowadzi człowieka do bezgranicznej swawoli".

W znaczeniu więc ścisłym, *wolnościowcami* są ci, którzy bezwzględnie zaprzeczają wszechwładzy Bożej i w praktyce życia roszczą sobie prawo do słuchania własnego rozumu, jako wskaźnika ostatecznego i niezależnego od wszelkiej wyższej władzy.

Ci są naturalnym zbiegiem okoliczności przeciwnikami *Syllabusa*, głoszącego wszechwładzę Bożą nad człowiekiem, nad rodziną, nad narodem, nad światem. Wolnościowcy mają na czele przywódców ustroju antychrześcijańskiego i zwolenników wolnej myśli.

Przeciwnikiem *Syllabusa* jest:

2-o *Liberalizm umiarkowany*, obejmujący kilka stopni.

Liberalizm ten mniej więcej uznaje potrzebę składania przez każdego obywatela kraju czci prywatnej Bogu, ale odrzuca w imieniu narodów, obowiązek czci *publicznej*. Nie godzi się na to, by katolicyzm miał być ogłoszony jako *wyznanie Państwowe*.

Niektórzy z tych liberałów godzą się z pojęciem wszechwładzy Bożej nad narodami, ale wszechwładzę tę wraz z czcią publiczną do rzeczy przeszłych i przeżytych zaliczają, a zarazem nie chcą dla niej widzieć miejsca wśród *cywilizacji tegoczesnej*.

Na jedno liberałowie wszelkich odcieni wybornie się zgadzają, to na sprawę *wolności nowoczesnych*: wolności prasy, wyznań, sumienia, które mają być przez prawo przyznane bez różnicy wszystkim obywatelom.

*Syllabus* zaś ogłasza nieprzemijające prawo Boże nad narodami równie jak nad poszczególnymi obywatelami, dzisiaj jak i w przeszłości. *Syllabus* potępia *wolności tegoczesne*.

*Syllabus* ma więc przeciwko sobie *całą* szkołę wolnościową. *Liberalizm* ma o wolności ludzkiej pojęcie całkiem i zasadniczo różne od pojęcia, jakie zdrowa filozofia i Kościół Chrystusowy zawsze światu wykladały i wykladać nie przestaną.

*Syllabus* nic nowego nie wprowadził: streścił on "główne błędy naszego czasu", przeciwstawione nauce *tradycjonalnej*; błędy, wynikające z fałszywego pojęcia wolności. Jakże się dzieje, że *liberalni katolicy*, którzy się mienią synami posłusznymi Kościoła, unikają wspominać o *Syllabusie*, albo uważają go za niemożliwy do przyjęcia w praktyce. Wykręcają jego znaczenie, zmniejszają jego powagę i przywiązują się do błędów, które *Syllabus* potępił. Wielu z tych katolików jest w dobrej wierze.

Przyjmują ryczałtem, szczerze co Kościół naucza, ale niewiadomość ich jest niezgłębiona. Nie znają ani zasad chrześcijańskich, ani prawa do nauczania, jakie Kościół od swego Boskiego założyciela otrzymał, ani użytku jaki z tego prawa czyni. Z uniwersytetu, z prasy, z *opinii publicznej, sztucznie ułożonej*, czerpią pojęcie całkiem fałszywe, jakie mają o *Syllabusie*.

Główni przywódcy szkoły liberalno-katolickiej wzięli na się nowy ustrój świata zbudować na *wolności*. Zapomnieli oni, że nikt innej podstawy tylko prawdę samą postawić może. Zasady porządku społecznego są niezmiennie, a najpierwsza ze wszystkich, ta co podtrzymuje i wszystkie inne łączy, to zasada religijna.

Liberalizm, stawiając u podstaw społeczeństwa współczesnego wolność przez Kościół potępioną, dopomógł wrogom Bożym i narodu chrześcijańskiego, a przy tym Rewolucji do rozsiewania i hodowania kiełków anarchii. Nie bacząc na prostotę intencji, na brak konsekwencji i nieświadomość, *liberalizm pod wszelkimi swoimi postaciami*, przeciwnikiem jest *Syllabusa*.

*Liberalizm* pilnuje *wolności tegoczesnych* z tą pieczołowitością co kura jaj swoich: broni ich przeciw Kościołowi rzymskiemu. Kościół rozpoznał jaszczurcze jaja: wykluwanie się ich następuje codziennie, a jad ich śmiertelny zatruwa dusze.



### III.

## ***SYLLABUS A NAUKA MASONSKA***

Prawdy wiary naszej streścić można jak następuje: Bóg jeden we trzech osobach; Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel, Prawodawca i Sędzia; Kościół święty opatrzony w prawa, jakie mu nadał Chrystus Pan.

Z drugiej strony naukę sekty masońskiej, potępioną przez *Syllabus*, streścić można w ten sposób: Człowiek na miejscu Boga postawiony, Chrystus z Bóstwa wyzuty, Kościół jako zrzeszenie ludzkie przedstawiony, działający jako jeden z trybów administracyjnych w Państwie.

W naszym *Credo* wszystko się ogniwami łączy. Również w nauce masońskiej i zdaniach potępionych przez *Syllabus*. Antychrześcijańska sekta nadała ponętną formę swoim błędom, aby je uczynić przystępnymi. Potrzeba przecież było przyjęcia ich przez władców i narody.

Porównanie zaś zdań potępionych przez *Syllabus* z nauką szkół minerwalskich Weishaupta (1) i łóż masońskich wykazuje takowych identyczność. Jakikolwiek mogą zachodzić różnice w szczegółach taktyki na przykład, masoneria wspólną jedną zasadę nauki posiada, która łączy prawdziwie wtajemniczonych jej członków we wszystkich częściach świata i zasada ta w gruncie rzeczy jest natchnieniem jej rytuałów i całego symbolizmu łóż.

Tym pojęciem przewodnim jest pojęcie o bogu-człowieku: to znaczy, że człowiek na miejscu Boga jest postawiony; czyli, stopni się trzymając, jest: człowiek *doskonały*, *człowiek-władca*, *kapłan i król przyrody*, *człowiek-bóg z przyrodzenia*.

Tak streszczona myśl masońska zawiera:

1-o Panteizm – bóg-przyroda – bóg-człowiek – *rozum* bóstwo.



2-o Jako pierwsze następstwo, *wolność* przyrodzoną i niezaprzeczną człowieka, będącą przywilejem jego natury boskiej i doskonałej; *niezależność* zupełną rozumu ludzkiego, nie uznającego nad sobą żadnego prawodawcy, żadnego wyższego prawa: w ostatecznym skutku: *moralność niezależną*.

3-o *Równość* przyrodzoną i niezaprzeczoną ludzi: skoro zaś mają *jedną naturę* wszechwładną, nikt nie ma prawa rozkazywać bliźniemu swemu, bo to by dało domniemać jakiejś wyższości.

4-o Wszelka więc władza, *pochodząca od Boga*, czyby ona była duchową czy doczesną, wyklucza się. Boga osobowego nie ma, ani objawienia nadprzyrodzonego. Kościół jest niczym innym tylko zrzeszeniem ludzkim, poddanym Państwu, które ogół przedstawia. Państwo jest, według wyrażenia Hegla, *bóstwem nowoczesnym*.

Nauki te, mające służyć książętom tego świata, którymi masoneria posługiwać się chce do swoich celów, *miarkować* przecież wypada.

Wypada przystosowywać je do usposobienia i obyczajów mniej więcej chrześcijańskich tych narodów, które sekta podburzyć chce przeciw wszelkiej władzy prawowitej: jedna i ta sama dawka trucizny nie może wszystkim zarówno służyć.

Sprytni członkowie tajnych towarzystw z iście piekielną zrećnością swoją sztukę stosują. Nieprzejednanym wrogiem ich to jest *Syllabus*. Trzeba czytać mowy upoważnionych przywódców panującej dziś sekty. Według nich, zwalczanie *Syllabusa*, tyle znaczy, co mierzenie Kościołowi w serce, tyle co strącenie Chrystusa Pana ze swej stolicy, tyle co unicestwienie *wszechwładzy Bożej*.

Bez względu jednak na podstępny tych ludzi, natchnionych przez złego ducha dla wprowadzenia rozdziału wśród katolików, jasnym jest dla każdego badacza uczciwego, że zwalczając *Syllabus*, mają oni na widoku upadek z gruntu *całej nauki katolickiej*.

*Syllabus* bowiem, jak tego nie omieszkamy dowieść, jest tylko streszczeniem nauki Kościoła.

---

### **Przypisy:**

(1) Weishaupt, słynny mason z XVIII w. należący do szkoły minerwalskiej.



#### IV.

### **SYLLABUS A WSZECHWŁADZA CZŁOWIEKA**

Wielkie trzy dzieła Boże to: *Stworzenie świata*, *Zbawienie ludzi*, *Panowanie Boże*, poczęte na ziemi a mające być dopełnione w Niebie. Masoneria usiłuje te trzy dzieła Boże zniszczyć, ale najbardziej zwalcza *Wszechwładzę Bożą*.

*Stworzeniu świata*, które jest wszechwładzy Boskiej podstawą, przeciwstawia ona naturalizm wraz z teorią o wieczności materii, o ewolucjonizmie i postępie nieograniczonym człowieka.

*Dziełu Zbawienia*, któremu dał powód grzech człowieka, przeciw Panu i Bogu zbuntowanego, masoneria przeciwstawia fałszywy dogmat doskonałości człowieka; *zbawienie* człowieka leży jakoby jedynie w tym, żeby się sam uwolnił z więzów wszelkich, jakie krępują lot jego umysłu i bieg jego namiętności (1).

*Panowaniu Bożemu i Wszechwładzy Bożej* masoneria przeciwstawia *wszechwładnego człowieka* i *panowanie wszechogółu ludzkiego*, niezależnego od wszelkiej władzy wyższej.

Wszystkie dowodzenia potępione przez *Syllabus* do tych trzech błędów kapitalnych sprowadzić się mogą; do tego potrójnego buntu przeciw Stworzeniu świata, Zbawieniu i wszechwładztwu Bożemu sprowadzić można wszystkie dowodzenia potępione w *Syllabusie*, czyli ostatecznie do *wszechwładzy człowieka*, bądź pod postacią obywatela, bądź też pod postacią Państwa.

I to w imieniu *postępu nowoczesnego* sekta usiłuje narzucić światu kłam swój i bunt.

W imieniu tegoż *postępu nowoczesnego* człowiek powtarza okrzyk upadłego książęcia aniołów: "Służyć nie będę", i głosi własną boskość.

Przeciw *nowoczesnemu postępowi* też stanął Kościół w imieniu Boga Stwórcy i Pana, w imieniu Jezusa Chrystusa Zbawiciela i Króla narodów.

Zbudowany na nieporuszonej opoce wiary, uzbrojony w sprawiedliwość, prawdę i słowo Boże, odpowiedział Kościół na wyzwanie *Syllabusem*. *Syllabus* jest uroczystym oświadczeniem praw Bożych i Chrystusowych przeciw zaprzeczeniu Wszechwładzy Bożej.

*Wolności nowoczesne*, zrodzone przez masoński przywilej z 1789 r., są niczym innym tylko zastosowaniem tezy o *człowieku wszechwładnym, o bogu-człowieku*. Jako pan absolutny, niezależny od wszelkiego prawa wyższego, wolen jest myśleć, mówić i czynić według swego przywidzenia.

Logicznie tak być musi.

Historycznie dowiedzionym jest, że *wolności tegoczesne* zostały wymyślone, zalecane, spopularyzowane przez pisarzy, należących do sekty, przez jej prasę, jej mówców i nauczycieli których narzuca młodzieży.

Przez boga-człowieka należy też rozumieć Państwo, *ogół* uważany w swych mandatariuszach, niezależny i kruszący wszystko pod swym jarzmem żelaznym. On to niewoli dusze i nic poza obrębem swego władztwa nie pozostawia.

Szukajcie w *Syllabusie* od pierwszego zdania do ostatniego, nie znajdziecie nic innego pod różnymi postaciami, prócz tego błędu potwornego o *bogu-człowieku* i *bogu-Państwie*.

Zdania, na pozór skromniejsze, są wypływami najlogiczniejszymi jednego pojęcia, które w gruncie rzeczy jest buntem systematycznym, podstępnie działającym i schlebiającym żądom wszelkim, by snadniej móc zastąpić zasady porządku moralnego i społecznego.

---

### **Przypisy:**

(1) Masoneria w swej tajemniczej gwarze to właśnie bezbożne znaczenie daje wyrażeniu *zbawienie*.



## V.

### **SYLLABUS A ANARCHIA**

Przez zwalczanie powagi Bożej od której wszelka władza, tak w porządku duchowym jako i doczesnym pochodzi, masoneria burzy doszczętnie całą budowę społeczną i religijną.

Nauka masońska jest więc najzupełniej rozkładowym pierwiastkiem w społeczeństwie, jaki sobie można wystawić. Dlatego to poganie sami nie pozwalali sektom manichejskim istnieć wśród siebie. Błędy tych sekt były te same co masonerii. Ta ostatnia błędy owe sobie przyswaja, szczyci się nimi, rozszerza je i na tej nicości buduje złudne spiętrzenie *praw człowieka*.

Narzuca to prawo w imieniu *postępu* i nowoczesnej cywilizacji!

Zastąpienie władztwa Bożego przez *władztwo człowieka*, jest potworną anarchią nie tylko *faktyczną*, ale wyniesioną do rzędu *nowego prawa*, prawa rewolucji, zastępującego prawo wieczne i nietykalne.

Jest to anarchią, skoro społeczeństwo przestaje mieć podstawę przyrodzoną; nie ma wtedy już zasad i rozchodzą się wszelkie ogniwa społeczne; nie ma już moralności, nie ma rodziny, ani własności, nie ma obowiązków.

A więc nierząd wszędzie. Lecz nierząd trwać nie może. Fatalnie wśród zetknięcia się rozpasanych namiętności i niepohamowanych żądz, najsilniejsi, najchytrzejsi stają się panami położenia.

Wtedy się przychodzi do owej "olbrzymiej tyranii", zapowiedzianej przez Donosa Cortesa. "Świat, mówił w izbie hiszpańskiej 1849 roku ten znakomity mąż stanu, wielkimi krokami dąży ku despotyzmowi najbardziej olbrzymiemu i straszemu jaki ludzie kiedykolwiek widzieli".

*Syllabus* sprzeciwia się tej strasznej imprezie.

*Syllabus* strzeże porządku powszechnego.

*Syllabus* utrzymuje władztwo Boże w Kościele, w społeczeństwie i rodzinie: wszędzie on zapewnia posłuszeństwo władzy prawowitej.

*Syllabus* ocala rodzinę, broni węzłów małżeńskich przeciw namiętnościom niepohamowanym człowieka i przeciw zamachom prawodawstwa zbrodniczego, które ustanowiło rozwód i sprzyja wielożeństwu.

Ochroniając własność dóbr kościelnych, *Syllabus* zabezpiecza również własność prywatną.

*Syllabus* strzeże więc podstaw porządku powszechnego, bez którego sam spokój społeczny staje się niemożliwym.

Jeśli znikło wszelkie bezpieczeństwo, to dlatego, że *zasady* przez jednych poderwane, *przez drugich opuszczone zostały* i dlatego ześwieczone społeczeństwo już na swoich przyrodzonych podstawach nie stoi.

Zbawienia szukać należy w powrocie do zasad, które *Syllabus* Piusa IX przeciw wścieklej fali rewolucyjnej utrzymuje.



## VI.

### **LOGIKA SYLLABUSA**

Łatwo jest dostrzec łączność jaka zachodzi pomiędzy różnymi błędami potępionymi przez *Syllabus*.

W § 1 potępiony jest *panteizm*. Według tego potwornego systematu, w przyrodzie wszystko jest Bogiem; lecz natura przychodzi do świadomości przez rozum ludzki; on więc posiada wszystkie przywileje bóstwa. Panteizm nowoczesny jest apoteozą rozumu, który jest niejako wyemancypowany i ubóstwiany. Rozum ludzki w miejscu Boga jedynym jest rozjemcą między prawdą a fałszem, między złem a dobrem, jedynym prawidłem wszechwładnym, wyższym ponad prawem Chrystusa, którego nie czci, i ponad Objawieniem, którego nie uznaje; wszystko swemu własnemu sprawdzianowi poddaje.

Zdania w § 2 zawarte, należą do *racjonalizmu umiarkowanego* i są wyływem logicznym poprzedniego. Według tej teorii nauki filozoficzne i teologiczne a nawet i dogmaty są udziałem samego tylko *rozumu* i nie zależą od żadnej władzy duchowej. Scholastykę się znosi, objawienie zaś nadprzyrodzone w pogardzie pozostawione.

Zdania w § 3 obejmują *wolność sumienia* wyływającą z *myśli niezależnej*. Mianowicie jeśli wszystkie wyznania mają być zarówno dobre albo jeśli obojętnym jest przyjęcie tego lub owego wyznania, to wynika, że wszystkie są owocem *rozumu* ludzkiego. To samo da się zastosować do systemów socjalistycznych, komunistycznych i innych znajdujących potępienie w § 4.

Błędy zaś odnoszące się do Kościoła i do praw jego zebrane w dwudziestu zdaniach, potępione są w § 5. Pochodzą one wszystkie od tych samych fałszywych zasad, według których Kościół jest tylko prostą szkołą filozoficzną lub też pierwszym lepszym stowarzyszeniem ludzkim; stąd też ma w zupełności Państwu podlegać.

W § 6 zgrupowane są *błędy odnoszące się do społeczeństwa cywilnego*. "Państwo, jako owoc rozumu i woli ogólnej liczby, jest prawdziwym bóstwem, początkiem i źródłem wszystkich praw, jest Bogiem" (1).

W tej kategorii w *zdaniu LV* potępiona jest nauka o *rozdziale Kościoła od Państwa*. Inne zdania mają na celu oddanie Kościoła w poddaństwo.

*Błędy dotyczące moralności przyrodzonej i chrześcijańskiej*, § 7 objęte, z tegoż samego źródła wyływają. Państwo jako jedynie wszechwładnie wydające prawa, samo posiada moc rozkazywania w pełni. Nie masz *władzy* pochodzącej od Boga. Władza jest tylko "zebraniem liczby i sił materialnych" (2). Powodzenie stanowi o prawie, a siła o powodzeniu.

§ 8 zawiera błędy odnoszące się do małżeństwa chrześcijańskiego. Ono ma być jedynie umową cywilną, nad którą Państwo samo rozciągać może swe prawa.

Dwa zdania objęte § 9 odnoszą się do *błędów o władzy świeckiej Papieża rzymskiego*. Wynikają one z teorii poddającej Kościół Państwu i przypuszczają ze strony katolika możliwość zgodzenia się na zniesienie władzy doczesnej Papieża.

§ 10 zawiera błędy odnoszące się do liberalizmu tegoczesnego, do nowoczesnych wolności. Zdania te są wyprowadzeniem wniosków praktycznych ze wszystkich poprzednich paragrafów.

Takie to są teorie potępione przez *Syllabus*. Wypracowane w głębokości łóż masońskich, nie przestały w ciągu stu lat być rozszerzane przez prasę żydowsko-masońską.

Niektóre z tych zdań, umiarkowańsze w formie, zostały w ten sposób do użytku chrześcijan zredagowane. Prasa *liberalno-katolicka* nie przestaje ich popularyzować z wielką krzywdą Kościoła.

Ramy pracy niniejszej nie pozwalają nam na przytoczenie licznych dokumentów, dowodzących tożsamości zasad masońskich i błędów potępionych w *Syllabusie*.

Czytelnik sam je odszuka w wybornym dziele Msgr. Dellasus: *Zagadka czasu obecnego* (3) i w Komentarzu do *Syllabusa* przez Msgr. Maupied, teologa Soboru Watykańskiego (4).

---

### **Przypisy:**

(1) Msgr. Maupied, *Syllabus i Encyklika Quanta cura*.

(2) Zdanie LX.

(3) *Problème de l'heure présente*.

(4) Dzieło wyżej przytoczone na str. 22.



## VII.

### **BŁĘDY NOWOCZESNE A PAPIESTWO**

Papiestwo ani na chwilę nie przestało stawiać się nowoczesnym błędom, od chwili kiedy te na światło dzienne wyszły, to jest od chwili, kiedy prasa, szkolnictwo państwowe, władze publiczne spopularyzowały, wyniosły i do prawodawstwa swego je wprowadziły.

Mało tego: przed Rewolucją, która miała zapewnić ich tryumf, Papieże godzili w onych zarodki, bądź przez potępienie mniemanej Reformy protestanckiej, bądź przez potępienie przewrotnych doktryn, urodzonych w ciemnicach sekretnych stowarzyszeń, propagowanych w ciągu XVIII wieku przez *filozofów*.

Błędy nowoczesne przemogły w opinii publicznej; to przyznać należy i gdyby nie były ze strony Kościoła rzymskiego, tego stróża prawdy, sprawiedliwości i moralności, spotkały niezłomnej przeszkody, byłyby wszystko zajęły i ciemności byłyby świat ogarnęły.

Grunt tych błędów, to bunt ducha i moralność niezależna.

Z tych zatrutych źródeł wyszły fałszywe wolności sumienia, prasy, wyznań, które są formami różnymi emancypacji człowieka.

Człowiek, zapamiętał w swej pysze, ogłosił wszechwładztwo swego *rozumu*; ogłosił następnie, że wola jego, będąc wszechwładną, nie ma się skłaniać przed żadną wyższą powagą. Z tego wynika, że zdeptał prawa Boże i kościelne.

Taki jest prawdziwy sens *zasad z 1789 roku. Ogłoszenie praw człowieka* nie było niczym innym jak tylko zaprzeczeniem praw Bożych i zastąpieniem myśli i woli Bożej przez rozum ludzki i ludzkie widzimisię.

Powiedziano, że wolności z Rewolucji poczęte, należą do nowoczesnego prawa publicznego. To wychodzi na to, że jad śmiertelny wszczepiony w żyły społeczeństwa, wszedł w onego organizm i życie.

W rzeczy samej *wolności nowoczesne* wszędzie są podnoszone. Wielu chrześcijan, oświadczających się ze swą uległością względem nauk Kościoła, twierdzi o prawowitości i potrzebie społecznej *zasad z r. 1789*, które uświęciły te mniemane wolności.



A przecież ich Rzym nigdy nie uznał, nigdy Kościół, za pośrednictwem swego nieomylnego rzecznika, nie wspomniał o nich inaczej aniżeli, by je potępić: w tych zaś sprawach, gdzie wiara i moralność wchodzi w grę, Kościół posiada władzę do wypowiedzenia światu jego omyłki, opinii zaś, że się zapuszcza na manowce ku przepaściom.

Bezbożnicy podnosili nieraz *wolności tegoczesne*. Według nich do roku 1789 świat butwał w niewolnictwie; Rewolucja przyszła, ona człowieka wyzwoliła z pęt pod którymi drżał i zostawał jak w jarzmie. Rewolucja była oczekiwanym *Mesjaszem*.

Zręczne działania otoczyły popularnością *Ogłoszenie praw człowieka* i zasad stąd wynikających, jako to wszechwładztwa człowieka i udział wszystkich obywateli, z przyrodzenia jakoby równych, i we wszechwładztwie równych, w stanowieniu praw. *Wszechwładztwo narodu* czyli ogółu społecznego (*collectivité*), pociągało za sobą wolność bezwzględną wszystkich obywateli: wolność myślenia, mówienia, rozszerzania swoich zdań, bez innego hamulca aniżeli ten, który sobie lud prawem sam nałoży, prawem nie baczącym ani na Boga, ani na Kościół, ani na porządek nadprzyrodzony, ani na prawo przyrodzone. *Prawo* cywilne nie ma innego celu jak tylko wszystkim i każdemu zapewnić możliwość wykonywania w *najszerszym stopniu* wolności rewolucyjnej.

Rozliczne były formy wykonywania tej wolności, różnie się też rozwijała. Wolność wyznań i prasy, jako wróg prawdziwej wolności sumienia, stanowiły "zdobycz z roku 1789". Ci nawet, którzy nie mieli zamiaru zrywać z Chrystusem Panem i z Jego Kościołem, ulegali ukołysaniu i usypianiu śpiewki rewolucyjnej.

Roili sobie, że potrafią ocalić zasadę wszechwładzy Bożej, przy jednoczesnym przyjęciu *nowoczesnych wolności*.

Nie spostrzegli, że wolności te są błędami, logicznie wynikłymi z buntu człowieka, zabierającego miejsce Boga i wynoszącego się na władzę bezwzględną. Nie zrozumieli, że ogłaszanie wszechwładztwa człowieczego równało się zaprzeczeniu Boskiego wszechwładztwa i że wszelka wyższa władza startą została przez to samo, że ogłoszono wolę obywateli za najwyższą i że mniemane *wolności* głoszone, uprawniono i wynoszono li tylko jako zastosowanie zasadniczego wyniesienia człowieka do bóstwa.

A więc bunt myśli i uniezależnienie moralności, objawiły się w praktyce pod postacią *nowoczesnych wolności*, określenia dwuznacznego, przewrotnie kryjącego obłudę i bezbożność.

Płody te buntu nie mogły z kolei nie zrodzić, prócz rozdzwiewku, zepsucia i zniszczenia. Te owoce pochodzące ze złego drzewa, te nasiona śmierci miały przynieść zarazę społeczeństwu, które je przyjęło i w szaleństwie swoim rozwinać w swym łonie zamierzyły. Olśnieni zbytkiem i bogactwami materialnymi, jakie przysporzyła cywilizacja współczesna, zbyt łatwo zapominamy o głębokim zepsuciu, o upadku religijnym tych krajów, którym jad ten zaszczepiono, i zapominamy o liczbie i ogromie zbrodni, które dzień w dzień wzywają sprawiedliwości niebios.

Tymczasem sceptyczne i rozkoszami upojone społeczeństwo tańce wyprawia nad wulkanem rewolucyjnym.

Otóż wolności nowoczesne, gdzie tylko zostały przyjęte, w tej właśnie mierze w jakiej przemagać zdołają, sprowadzają za sobą głębokie znikczemnienie jednostek, rodzin, narodów i przygotowują panowanie siły brutalnej, niesprawiedliwości; ostatnim ich skutkiem jest *nierząd*, anarchia, robota z dynamitem.

Papiestwo będąc na straży zasad, nie przestało głosu swego podnosić, kłamstwa pogłębiać i wyjawiać ukrytej pod *wolności* maską przewrotności. Papiestwo odmówiło przyznania mniemanych *praw człowieka*, ogłoszonych światu przez Rewolucję.

Wobec społeczeństwa naszych czasów, wynoszącego człowieka do rzędu bóstwa, utrzymało ono prawo Chrystusa i wszechwładztwo Boże. Tym sposobem wstrzymywało narody na drodze do zguby, opóźniało zaś upadek tych, które się w swoim zaślepieniu upierały.

I ostatecznie nie przemogły ciemności przeciw światłu błyszczącemu na szczycie świętych wyżyn Bożych.



## VIII.

### ***SYLLABUS A PAPIESTWO***

Papieże w ciągu XIX wieku w licznych przemówieniach, encyklikach i innych listach apostolskich piętnowali zasady rujnujące porządek religijny i społeczny. Utrzymali w swej mocy prawa Boże przeciw *prawom człowieka*, w imieniu postępu z Rewolucji zrodzonym.

Zabronili oddawać Cesarowi, księżęciu lub narodowi, tego co się wyłącznie Bogu należy.

Pius IX zebrał następnie pod nazwą *Syllabus* błędy te różne, od jednego pnia pochodzące: z niezależności człowieczej.

"Pius IX, powiada Leon XIII, ilekroć nadarzyła się sposobność, potępił fałszywe opinie, najbardziej wzięcia mające, kazał z nich zbiór uczynić, by w *takim potopie błędów* katolikom nie brakło *pewnej przewodni*".

Wrogowie prawdy bądź za pomocą spisku milczenia, bądź przez jednomyślny potok obelg, bądź przez wykręcenie sensu słów papieskich, usiłowali udaremnić potępiające wyroki, ferowane przeciw *nowoczesnym wolnościom*. Zresztą przez niezliczone pisma gadzinowe naszych czasów, zawzięcie utrzymywali błędy swoje w środowiskach, gdzie się przyjęły, a gwałtem narzucali tam gdzie do tej pory im się opierano. Znaleźli się chrześcijanie, którzy bez istotnej przewrotności nawet, tłumnie zginali się pod jarzmo opinii "tej królowej dnia, ślepej, a despotycznej" (1); przyjmowali oni niemal bezwiednie następstwa zasad, przeciw którym sumienie ich byłoby się zbuntowało.

Wyjawszy małą liczbę wiernych oświeconych, a posłusznych, protestacje Papieży były głosem wołającego na puszczy. Należało tedy uprzystępnić każdemu słowa mszczące się za sprawiedliwością i moralnością. Należało światu chrześcijańskiemu dać usłyszeć hasła wojenne przeciw duchowi buntu: *Quis, ut Deus? Kto jest jak Bóg?* i udaremnić działanie ducha ciemności.

Wtedy to Pius IX ułożył *Syllabus*.

*Syllabus* od razu przyjęty został okrzykiem wściekłości: trafił widocznie w cel. Wnet potem wróg się zastanowił. Przy swym doświadczeniu i chytrości zrozumiał, że najpewniejszą taktyką będzie zdyskredytować *Syllabus* przed katolikami i zbić jego powagę.

Plan przyjęty przez przywódców antychrześcijańskiego ustroju był następujący: Piusa IX przedstawić jako fanatycznego Papieża, niezłomnie przeciwnego rozumowi i *filozofii*; Papieża upierającego się w walce niemal sam i pojedynczo przeciw postępowi i zasadom *nowoczesnego społeczeństwa*; zarazem napomykano, że *Syllabus* jest dziełem koterii klerykalnej, narzuconym Piusowi IX, daremnie usiłującemu zeń uczynić niejako Kartę konstytucyjną społeczeństwa chrześcijańskiego.

Niczego nie zaniedbano, by Piusa IX narazić, by jego powagę i popularność zmniejszyć. Wszystkie sprężyny poruszono w celu unieważnienia *Syllabusa*; nic bardziej nielogicznego w sobie, nic jednak zręczniejszego nad usiłowanie *izolowania* Piusa IX od innych Papieży, a *Syllabus* od innych wyroków odnośnie do błędów nowoczesnych przez poprzedników Papieża i przez samego Piusa IX wydanych. Udawano nieznaną aktów apostolskich, które, począwszy od Piusa VI, skierowane były przeciw zasadom Rewolucji. Usiłowano je pogrzążyć razem z Encykliką *Mirari vos* Grzegorza XVI w wiecznym zapomnieniu. Posunięto się do rozłączenia *Syllabusa* od Encykliki *Quanta cura*, która zadawała błędom nowoczesnego społeczeństwa, ciosy stanowcze. Skoro należycie odosobniono *Syllabus*, wszystkie baterie nań zwrócono.

Starannie przy tym zamilczano, że chociażby *Syllabus* został unicestwiony, to jednakże *błędy nowoczesne* niemniej były bezpowrotnie potępione w aktach apostolskich, z których *Syllabus* z rozkazu Piusa IX wyjęty został, i to potępione kilkakrotnie w różnych okolicznościach przez poprzedników tego Papieża. Gdyby przypuścić nawet zaginięcie *Syllabusa*, to te potępienia rozliczne nie byłyby na wartości i mocy swej nic utraciły. Faktycznie *Syllabus* stał się *znakiem przeciwieństwa* (2).

Przeciwnych chrześcijańska sekta skierowała przeciw niemu wszystkie swe ciosy.

Zdawałoby się, że gdyby się jej udało go obalić, zrzuciłaby tym samym zapórę przedzielającą Kościół od doczesności, ducha chrześcijańskiego od społeczeństwa świeckiego, wszechwładztwo Boże od wszechwładzy ludzkiej.

Odtąd rozum zapanowałby niepodzielnie nad światem, zmógł dogmaty, a tryumf Rewolucji byłby zapewniony... a przecież **w tym co się odnosi do nowoczesnych błędów i wolności, nic *Syllabus* do nauki Kościoła nie dodał.**

Bądź co bądź taki jest stan umysłów w nowoczesnym społeczeństwie, że nie podobna nie przywiązywać do *Syllabusa* wyjątkowego znaczenia.

Skoro istotnie *Syllabus* jest **znakiem przeciwieństwa**, celem do którego mierzy piekło, należy rękawicę podnieść. Zamiast wstydzić się *Syllabusa*, należy go bez zastrzeżeń przyjąć i udzielić mu w studiach naszych, w szacunku naszym i w *uczynkach* naszych, przynależne miejsce.

---

### Przypisy

(1) Wyrażenie Mencacci'ego.

(2) Jak Chrystus Pan; porównaj Łk. II, 34 (przyp. tłum.).



## IX.

### ***SYLLABUS A LIBERALIZM KATOLICKI***

Czy nie jest szaleństwem, powie kto, iść przeciw opinii publicznej i potępiać zdanie następujące, na którym nowoczesne prawo stoi, mianowicie, że:

*Wolność sumienia i wyznań jest prawem właściwym każdego człowieka, które ma być przez prawo sławione i zapewnione w każdym Państwie dobrze urządzonym, i że obywatele mają prawo do zupełnej swobody objawiania głośno i publicznie swych opinii jakie by one nie były, słowem, drukiem lub inaczej, bez możliwości ograniczenia ze strony władzy duchownej lub cywilnej.*

Czy za naszych czasów można przeciw temu zdaniu występować?

Praktykujcie waszą religię ile wam się podoba, ależ przyznajcie Państwu nowoczesnemu i sumieniu obywatelskiemu *prawa* w ten sposób postawione.

.....

Bez trudności przyznać należy, że sprawa **nowoczesnych wolności**: wolności sumienia, prasy i wyznań, jest niejako osią *Syllabusa*. Pomiedzy zdaniem wyliczonymi w *Syllabusie*, zachodzi węzeł i powinowactwo. Myśl, która je natchnęła wszystkie i zebrała niejako w jeden pęk, to pojęcie o *niezależności rozumu*. A zatem rozum jednostki, uwolnionej z pod jarzma wiary, rozum Państwa czyli rozum społeczeństwa nowoczesnego, rozum narodu lub też pospołu, wyzwolony z pod wyższego prawa, z pod wszelkiego dogmatu i wszelkiej moralności objawionej: oto jest pierwiastek, z którego wypływają wszystkie zdania *Syllabusa*.

Liberalni katolicy nie posuwają się aż do zaprzeczenia zasady wszechwładztwa Bożego, ani do głoszenia niezależności rozumu, ale przyjmują i sławią bardzo głośno, jako zdobycze, w imię postępu, *wolności nowoczesne*, wynikające przecież z tych podstawowych błędów, nieodrodných plodów buntu i niepodległej myśli.

Powróćmy do zdania dopiero co przytoczonego:

*Wolność sumienia i wyznań jest prawem właściwym każdemu człowiekowi, które ma być przez prawodawstwo sławione i zapewnione w każdym Państwie dobrze urządzone: obywatele mają bowiem prawo do zupełnej swobody objawiania głośno i publicznie jakichkolwiek opinij swoich słowem, drukiem lub inaczej, bez możliwości ograniczenia ze strony władzy duchownej lub cywilnej.*

Począwszy od pierwszej propozycji, potępionej w *Syllabusie*, aż do ostatniej, nie ma jednej, której by silniej domagał się *postęp, liberalizm i cywilizacja nowoczesna*. Z czego wynika, że gdyby *katolicy wszyscy* przyjęli tę propozycję ze wszystkimi jej skutkami, niejednen z pośród umiarkowanych wolnościowców pogodziłby się z *Syllabusem*. – Zresztą ustępstwo to pociągnęłoby za sobą inne i siłą rzeczy prawa Kościoła w sprawie nauczania uległyby zmniejszeniu lub zniesieniu na korzyść Państwa. – Zwolna zgodzono by się z *cywilizacją i postępem czasu*.

Lecz uporczywe odrzucanie sławetnej **wolności sumienia** i prasy, tych zdobyczy wielkiej Rewolucji, znaczy tyle co iść przeciw prądowi wieku, daremnie zużywać siłę i uwieczniać walkę, w której ostatecznie ulec wypadnie.

W tym miejscu prosimy czytelnika o skupienie całej uwagi.

Zdanie przez nas przytoczone nie jest w tej formie potępione przez *Syllabus*.

Wyjęte ono jest z Encykliki *Quanta cura*, w której Papież propozycję rzezoną potępia na mocy swej *nieomylności*.

Wyrażenia Głowy Kościoła nie pozostawiają miejsca na wątpliwości i nie mogą być więcej stanowcze.

Propozycja ta jest bowiem logicznym następstwem innych błędów, przez Naczelnika Kościoła nazwanych *potwornymi*. Należy ona do tych, które wymieniwszy, Papież tak opisuje:

*Na mocy władzy Naszej Apostolskiej, ganimy, odrzucamy i potępiamy, chcemy i rozkazujemy by wszystkie dzieci Kościoła katolickiego uważały za zganione, odrzucone i potępione wszystkie i każdą z występnych opinij i nauk wskazanych szczegółowo w niniejszym liście.*

Co do propozycji, o której traktujemy, Pius IX oświadcza osobliwie, że jest "błędna i dla Kościoła katolickiego oraz zbawienia dusz fatalna". Przypomina, że Grzegorz XVI w Encyklice *Mirari vos* nazwał tę opinię *szaleństwem*. Dodaje, że podobne opinie są "zuchwałymi i że to jest wolność zatracenia".

Encyklika *Quanta cura* łączy w sobie wszystkie warunki dokumentu *ex cathedra*: żaden z teologów nie zaprzecza temu. Zresztą jasnym jest, że Papież, mówiąc tak uroczyście i w imieniu swej *władzy apostolskiej*, rozumie, że feruje *orzeczenie odnośne do wiary*, w materii z zakresu jego *nieomylności*. Jasnym jest także, że Namiestnik Chrystusowy na mocy władzy Mu z Nieba nadanej, wzywa pod sąd swój *nowoczesne wolności*, z których według wyrażenia *Deklaracji praw człowieka*, najdroższymi są: wolność sumienia i *swobodne udzielanie myśli i opinij*, to znaczy, *wolność słowa, pisania, drukowania swobodnego, czyli wolność druku*.

Na mocy swej władzy apostolskiej, Pius IX potępia *nowoczesne wolności* i nakazuje wiernym, pod grzechem ciężkim, razem z nim takowe potępiać. Nie pozostawało jak za świętym Augustynem rzec: *Roma locuta est, causa finita est*: Rzym przemówił, sprawa skończona.

Liberalizm katolicki jednak inaczej sobie pomyślał. Udał że nic nie wie...

Usiłował podkopać powagę *Syllabusa* i urządził wkoło Encykliki spisek milczenia.

Jednakże zważyć należy, że chociażby *Syllabusowi* brakło powagi, pomimo to *nowoczesne wolności* nie mniej byłyby nieodwołalnie potępione. Otóż dla uratowania ich właśnie liberalny katolicyzm zwalcza *Syllabus*. Pomędzy wszystkimi błędami, jakie *Syllabus* potępia, najwięcej na sercu leżą im *nowoczesne wolności*.

Zdania LXXVII, LXXVIII, LXXIX tak brzmią:

LXXVII. – W czasach naszych już nie uchodzi, by religię katolicką uważano za jedyne wyznanie Państwa, z wyłączeniem wszystkich innych.

(Przemówienie *Nemo vestrum* z 26 lipca 1855 r.).

LXXVIII. – Stąd chwalebnie w niektórych krajach katolickich prawem zastrzeżono, aby ludziom tam przybywającym wolno było odbywać publiczne nabożeństwo swego wyznania, jakimkolwiek by ono było.

(Przemówienie *Acerbissimum* z 27 września 1852 r.).

LXXIX. – Błędem jest bowiem, jakoby wolność wyznań, również jak zupełna, wszystkim udzielona władza objawiania głośno i publicznie jakichkolwiek bądź zdań i myśli, miały wieść do łatwiejszego popsowania obyczajów i umysłów u ludów i do rozpowszechnienia zarazy indyferentyzmu.

(Przemówienie *Nunquam fore* z 15 grudnia 1856 r.).

Niepodobna temu kto przyjmuje potępienie wygłoszone w Encyklice *Quanta cura*, przyjmąc równocześnie w dobrej wierze zdań powyższych w *Syllabusie* potępionych.

Nie ma co tu występować z odróżnianiem *tezy* i *hipotezy*. Pius IX w tejże samej Encyklice załatwia się z tą subtelnnością, która nie ma innej podstawy prócz widzimisie:

"Fałszywe te i przewrotne opinie, powiada, (ta o której mówimy należy do tej liczby), zasługują na tym większe zniechęcenie, że celem ich głośnym jest spętanie i zniszczenie tej władzy zbawiennej, którą Kościół katolicki, na mocy ustanowienia i rozkazania Swego Boskiego Założyciela, **powinien swobodnie wykonywać aż do skończenia wieków**, nie tylko względem poszczególnych jednostek, ale i ludów i panujących nad tymiż, – i także przerwanie tego wzajemnego sojuszu i zgody Kapłaństwa z Władzą świecką, która zawsze była tak pożyteczną i zbawienną dla religii i społeczeństwa".



Jeśli Kościół ma obowiązek, według słów Papieża, wykonywać *do końca wieków władzę otrzymaną od Chrystusa Pana*, bądź względem jednostek, bądź względem *ludów i onych naczelników*, ma on chyba do tego *prawo*.

Jeśli Kościół ma do tego *prawo*, przeciwne prawo nie może istnieć w nowoczesnym społeczeństwie, rozumie się to mniemane "prawo do zupełnej swobody objawiania publicznie swych jakichkolwiek bądź opinij za pomocą słowa, druku lub inaczej, bez możności ograniczenia ze strony władzy duchownej lub cywilnej".

Mniemane bowiem to *prawo*, jak Papież potwierdza, ogłoszone zostało "głównie w celu spętania i zniszczenia władzy zbawczej Kościoła".

*Prawnie* nie można odróżniać współczesnego społeczeństwa od społeczeństwa czasów minionych. Prawa Boże są nieprzemijające, a Kościół, który ich strzeże, nigdy w żadnym dokumencie upoważnionym, nie uznał rozróżniania między *tezą a hipotezą*.

Jeśli to jest w tym wypadku odrzucone, nie może również bez wyraźnej sprzeczności być przyjęte w tym co się tyczy *Syllabusa* (1).

*Nowoczesne wolności*, drogie sercu całej szkoły wolnościowej, są więc potępione przez władzę nieomylną, nawet przy wyłączeniu *Syllabusa*; tymczasem właśnie z powodu głównie tychże nowoczesnych wolności *Syllabus* stał się znakiem przeciwieństwa! *Syllabus* odrzucają poplecznicy *liberalnego katolicyzmu*, ale uznają go i biorą w obronę prawdziwi synowie Kościoła rzymsko-katolickiego, jako, że go tak nazwiemy, **kartę konstytucyjną praw Bożych**, utrzymaną wytrwale wobec społeczeństwa nowoczesnego. – Ono zaś, jako płód niewolniczy, płód pychy, przywilej ten z pogardą odrzuca.

---

## Przypisy

(1) *O tolerancji* wolności nowoczesnych w pewnych razach i pod pewnymi warunkami, patrz Encyklikę *Libertas* i broszurę Hello pod tytułem: *O wolnościach nowoczesnych w oświeceniu Encyklik*.



## X.

# STRESZCZENIE POPRZEDNICH ROZDZIAŁÓW. SYLLABUS A ZBAWIENIE

Teoria zgubna, powszechnie przez stowarzyszenia sekretne, przez prasę, szkolnictwo państwowe i parlamenty rewolucyjne rozszerzana, przemogła w opinii publicznej.

Począwszy od Rewolucji, która ją wraz z zasadami 1789 roku uświęciła, teorię tę potępił na mocy swego pasterskiego urzędu wszyscy Papieże.

*Syllabus* te potępienia streścił.

Przeciw niniejszym *prawom człowieka*, to jest przeciw buntowi i zapoznaniu praw Bożych, *Syllabus* utrzymuje wraz z prawem i wszechwładztwem Bożym, wszystkie zasady porządku. Dźwiga on podwaliny społeczeństwa.

Lecz nierząd, na podobieństwo straszego potoku, spuszczonego ze śluz przez Rewolucję, huczy i grozi. Od północy do południa Europy, od Rosji do Hiszpanii, zbrodnie przeciw wszelkiej władzy, od Boga postanowionej, zrachować się nie dadzą, a bomby z otwierającego się wulkanu wybuchają.

Podczas gdy wojska regularne rozsypywać się zaczynają, *międzynarodówka* robotnicza liczy i zbiera niezliczone zastępy. Pod zasłoną *nowoczesnych wolności*, teoria anarchistyczna, siejąca wszędzie bunt, Francję już pokryła gruzami.

Zagraża ona całej społeczności chrześcijańskiej. Nie ma zbawienia możliwego poza powroćeniem się do zasad chrześcijańskich, do praw Bożych, głoszonych i utrzymanych wobec Rewolucji przez Kościół i *Syllabus*.

Dlatego to na początku XX wieku katolicy na cześć Pana Boga, na zbawienie dusz i społeczności chrześcijańskiej, powinni uroczyście głosić przystąpienie swoje do *Syllabusa*.

*In hoc signo vinces!* Pod tym znakiem zwyciężysz!

Lecz jakże, powiecie nam, zjednać *Syllabusowi* tę masę uczciwych skądinąd ludzi, którzy go nawet nie znają?

Nie mówimy żeby *wyraźne* wyznanie *Syllabusa* miało być wymagalne od *wszystkich* tych, których się do odbudowy społecznej werbuje.

Powiadamy 1-o że nigdy poza *Syllabusem* społeczeństwo nie odnajdzie swej równowagi, ale że onego odrzucenie przedłuży szamotanie się społeczeństwa na bezdrożach pomiędzy anarchią a cezaryzmem i odwrotnie, cezaryzmem a anarchią, wśród błota i krwi. 2-o powiadamy, że ci którzy stanowią będą czoło i duszę ruchu odbudowy chrześcijańskiej powinni całkowicie przystąpić do *Syllabusa* i nigdy nie wchodzić w ugodę z przeciwnikami. 3-o że będą mogli przybrać sobie do pomocy ludzi prawych, którzy jakkolwiek nie przepatrzyli specjalnie *Syllabusa*, znać będą przynajmniej *katechizm*, a wierząc w *wszechwładzę* Bożą, w stanie będą walkę tę dobrze podjąć w *teorii i praktyce*.

Takimi to byli chłopci z Wandei, w Credo swoje, w Serce Jezusowe i różaniec uzbrojeni... Wystawiali się odważnie na śmierć w obronie ołtarzy swoich i wiary!

4-o Utrzymujemy, że nieodzownym jest w Seminariach i wyższych klasach szkół chrześcijańskich specjalny wykład o *Syllabusie*.

W czasach *arianizmu* księża i wierni potrzebowali zabezpieczenia przed podstępem i uwodzeniami fałszywych pasterzy, zatruwających trzodę Chrystusową. Tak rzecz zrozumieli Doktorzy Kościoła; głosili też i zwalczali niebezpieczeństwo do ostatniego tchu życia swego.

Dałby Bóg aby Pasterze byli w większej liczbie za nimi poszli! Nie byłaby historia Kościoła tylu zrad zapisać musiała! "Czuwajcie i módlcie się", powiedział Chrystus Pan.

"Strzeżcie się fałszywych proroków".

W V wieku pasterze Kościoła dla uniknięcia wszelkiej ugody z heretykami i zapewnienia wiary swych ludów, uważali za nieodzowne przystąpienie swoje *wyraźne* do Soboru Chalcedońskiego. Dzisiaj wybiła godzina stosowna, by w niwecz matnię liberalizmu obrócić, i *wyraźnie do Syllabusa*, tego prawdziwego znaku przeciwieństwa pomiędzy światłem, a ciemnościami, przystąpić.



## XI.

### O POWADZE SYLLABUSA

Czy katolik jest w *sumieniu* pod grzechem ciężkim obowiązany, potępić *wszystkie* zdania w *Syllabusie* potępione?

*Odpowiedź.* – Tak jest, katolik jest w *sumieniu* pod grzechem ciężkim obowiązany *wszystkie bez wyjątku* odrzucić, przynajmniej na zasadzie *władzy nauczającej, a zobowiązującej* nawet, kiedy Papież, bez zamiaru określania wiary, wykonywa jednakże urząd swój Pasterza Kościoła Powszechnego, przy głoszeniu prawdziwej nauki, jaką wykładać należy, lub kierunku jakiego trzymać się należy, lub wreszcie przy wskazywaniu sposobów zażegnania nieszczęść grożących wierze i obyczajom.

Oto jak o tym się wyraża Pius IX w liście swym do arcybiskupa monachijskiego (z 11 grudnia 1862 r.); list ten zawiera prawidła w tej materii:

"Jeśli chodzi o to poddanie się obowiązujące w *sumieniu* wszystkich katolików, oddających się naukom spekulatywnym w celu przyjścia Kościołowi w pomoc nowymi argumentami, trzeba żeby członkowie kongresu tego uznali, że **nie wystarcza** poddanie się z uszanowaniem wyżej wymienionym **dogmatom** Kościoła, lecz że **potrzeba** poddać się też **postanowieniom dotyczącym wiary**, wydanym przez **kongregacje papieskie** jako też i **artykułom nauki**, przyjętym z **konsensu jednomyślnego i stałego katolików**, jako **prawdom teologicznym i wnioskom tak pewnym, że zdania przeciwne, jakkolwiek nie mogą być nazwane heretyckimi, zasługują** wszakże na inną **cenzurę teologiczną**".

Powaga ta uznaną była we wszystkich czasach.

"Zgodnie uznają, pisze Bellarmin, że skoro Papież sam lub wspólnie ze swą Radą własną, wyrokuje o materii wątpliwej, czy zbłądzić może, czy nie, *ma być usłuchanym z poddaniem się* przez wszystkich wiernych".

By więc był *obowiązek sumienia* w odrzuceniu jakiejś nauki, nie ma potrzeby aby była ogłoszona za *herezję*. Wystarcza by była *cenzurowana* czyli zganiona urzędownie przez najwyższego Pasterza.

W tym wypadku są wszystkie zdania potępione w *Syllabusie*.

Tytuł sam to jasno wskazuje:

*Syllabus czyli zbiór głównych błędów naszych czasów, zganionych (notatae) w przemówieniach konsystorialnych, encyklikach i innych listach apostolskich Jego Świątobliwości Ojca Świętego Papieża, Piusa IX* (1).

Czy wystarczy przyjąć to co poprzedza? Czy też należy nadto powiedzieć, że każde ze zdań potępionych w *Syllabusie*, jest nim na mocy *nieomyślności papieskiej*?

Nieświadomość dość ogólna w tych rzeczach zwykle każe przecząco odpowiadać; bo, powiadają, są w *Syllabusie* zdania potępione, choć nie heretyckie. Powód ten niczego nie dowodzi, gdyż nieomyślność Kościoła wykonywa się nawet poza wypadkami oświadczenia jakiegoś zdania za *heretyckie*.

Nieomyślność Kościoła podwójny ma przedmiot: *bezpośredni* i *pośredni*.

Nieomyślność Kościoła nie rozciąga się tylko do prawd objawionych, lub do nagany nauki heretyckiej – co jest jej *przedmiotem bezpośrednim*; – nadto rozciąga się ona i do prawd, które, jakkolwiek bądź nie są objawionymi, mają przecież styczność konieczną z dogmatami wiary, i z naganą błędów, które *nie będąc właściwymi herezjami*, zbliżają się do nich mniej więcej – i to jest przedmiotem *pośrednim* nieomyślności, jak mówią jednomyślnie teologowie. Jeśli bowiem błędy te nie zaprzeczają otwarcie dogmatowi wiary, zbijają jednak prawdy, mające konieczną styczność z dogmatami wiary. Nie poddać w takim razie rozumienia swego Kościołowi naraża na grzech *przeciw jego nieomyślności*. Pius IX, używając *władzy pełnej* swej, a zatem nieomyślnej w tych rzeczach, powiada w Encyklice *Quanta cura*, że protestuje przeciw tym, którzy ograniczają obowiązek posłuszeństwa, do wyroków Papieża, mających za przedmiot "wiarę i obyczaje" lub też prawdy objawione, co jest przedmiotem *bezpśrednim* nieomyślności.

Chodzi tu niechybnie o posłuszeństwo nieomyślności Kościoła, gdyż Papież porusza tu *wyznanie wiary katolickiej*, przeciw któremu grzeszą, powiada, zwolennicy tej *zuchwałej* opinii.

"Nie możemy przemilczać zuchwałości tych, którzy, nie znosząc zdrowej nauki, utrzymują, że co do orzeczeń Stolicy Apostolskiej i jej wyroków, mających za przedmiot wyraźne dobro ogólne Kościoła, jego prawa i karność, **skoro nie dotyczą dogmatów wiary i obyczajów, można bez grzechu i bez szkody dla wyznania katolickiego odmówić im posłuszeństwa i poddania** (*absque ulla catholicae professionis jactura*). Jak dalece podobna pretensja przeciwną jest dogmatowi katolickiemu *pełnej władzy* przez Boga, w osobie Pana Naszego Jezusa Chrystusa samego, danej Papieżowi rzymskiemu, paszenia, rządzenia i władania Kościołem powszechnym! Nikogo nie masz, któryby tego jasno nie widział i nie rozumiał".

I zaraz potem Ojciec Święty dodaje:

"A zatem, wśród tej przewrotności zasad zepsutych, przejęty obowiązkiem ciężącym na nas z urzędu naszego apostolskiego, pełen troski względem naszej świętej religii, względem zdrowej nauki i zbawienia dusz, powierzonego nam z wysokości, i dla dobra samego społeczeństwa ludzkiego, zdało nam się obowiązkiem podnieść znowu głos nasz. Wskutek tego **na mocy naszej władzy apostolskiej, ganimy, odrzucamy i potępiamy, chcemy i rozkazujemy, by wszystkie dzieci Kościoła katolickiego miały za zganione, odrzucone i potępione wszystkie i każdą ze złych opinii i nauk szczegółowo wskazanych w niniejszych Listach**".

Pośród "złych opinii i nauk", które katolicy mają obowiązek tak ważny zganić, odrzucić i potępić, znajduje się więc objęta i ta, którą Papież dopiero wymienił, ta która ogranicza obowiązek posłuszeństwa wyłącznie do wypadków, gdzie orzeczenie Kościoła odnosi się do przedmiotu *bezpośredniego* nieomyślności.

Odpowiedzmy teraz na to ważne pytanie: czy zaś *Syllabus* jest dokumentem *ex cathedra*, zniewalającym sumienie katolickie, na *mocy nieomyślności papieskiej*, do odrzucenia przynajmniej jako *błędy* wszystkie i każde ze zdań czyli propozycji, jakie potępia?

Kardynał Mazzella, w wykładzie swoim w Kolegium Rzymskim, zapewnia o tym i zbija przeciwne temu zarzuty (2).

W odpowiedzi naszej pójdziemy jego śladem: *Syllabus*, powiada on, łączy w sobie wszystkie warunki potrzebne, by akt *ex cathedra* był nieomylnym.

Warunki zaś te są następujące:

a) By Papież przemawiał jako Nauczyciel i Pasterz najwyższy Kościoła.

b) By przemawiał dla nauczania prawd będących przedmiotem *bezpośrednim* lub *pośrednim* nieomyślności lub też dla potępienia teoryj *bezpośrednio* lub *pośrednio* przeciwnych wierze katolickiej.

c) By wypowiadał wyrok ostateczny z zamiarem zobowiązania na sumieniu: żadna zaś formuła uroczysta nie jest postanowiona.

d) By zobowiązywał Kościół cały, nawet gdy do jednej osoby się odnosi, na przykład do biskupa (3).

Warunki te, powiada kardynał Mazzella, połączone są w *Syllabusie*. "Simplex applicatio conditionum quae juxta Concilium Vaticanum ad hujusmodi actum requiruntur, evidenter ostendit infallibilitatis characterem ei denegari nullatenus posse", czyli: "proste zastosowanie warunków wymaganych przez Sobór Watykański do tego rodzaju aktu, wskazuje oczywiście, że nie można mu żadnym sposobem zaprzeczyć charakteru nieomyślności".

Mniejsza o to, powiada, że *Syllabusowi* braknie pewnych uroczystych formuł, w innych aktach zastosowanych. Formuły te nie są kanonicznie wymagalne. Prawo kościelne ani zwyczaj kościelny, od którego pochodzą, nie narzuca ich koniecznie. Wystarcza by zamiar *zobowiązania Kościoła powszechnego* był wyraźny, przy użyciu lub bez użycia formuł tych.

Otóż w *Syllabusie* Ojciec Święty przemawia jako Nauczyciel Najwyższy, w rzeczach, które wszystkie dotyczą wiary i obyczajów lub są z nimi łączne i przeto są przedmiotem *bezpośrednim* lub *pośrednim* nieomyślności. Korzyść Kościoła powszechnego jest tu w grze i Papież rozkazuje z wyraźnym zamiarem znalezienia posłuchu.

Powaga *Syllabusa* udowodniona jest Encykliką *Quanta cura*, przy której wydanym został. Kiedy w Encyklice Pius IX głosi, że już na mocy swej władzy apostoelskiej potępił *główne błędy* naszego czasu, wskazuje oczywiście: 1-o że mówi o zdaniach potępionych w poprzednich swych aktach, obecnie zebranych w *Syllabusie*, którego tytuł oznajmia w tych słowach: *główne błędy naszego czasu*.

2-o że nie mniej *na mocy pełności swej władzy nieomyślnej* potępia owe zdania zebrane w *Syllabusie*, jak i inne błędy, z tychże wynikłe, a które potępia uroczyście w ciągu Encykliki *Quanta cura*.

Przytoczymy samo pismo Papieża: "Na widok *strasznej burzy* wznieczonej tytu *przewrotnymi naukami* i na widok nieszczęść ogromnych i niesłychanie żalonych, a ściągniętych na lud chrześcijański tytu błędami, **już podnieśliśmy głos wedle obowiązku naszego urzędu apostolskiego** i świętych przykładów naszych poprzedników, i w wielkiej liczbie Encyklik, skierowanych do wiernych, w przemówieniach konsystorialnych i w innych Listach apostolskich, **potępiliśmy główne błędy naszej tak smutnej epoki**, pobudziliśmy waszą wysoką bacność biskupią; ostrzeżliśmy i napomnieliśmy usilnie **wszystkie dzieci Kościoła katolickiego**, synów naszych ukochanych, by nienawidzili i unikali zarazy tego moru okrutnego. A szczególnie w Encyklice naszej z 9 listopada 1846 do was pisanej i w dwóch naszych przemówieniach konsystorialnych jednym z 9 grudnia 1854 i drugim z 9 czerwca 1862, *potępiliśmy potworne opinie, które dzisiaj zwłaszcza panują, na wielkie nieszczęście dusz i szkodę samego społeczeństwa cywilnego, i które będąc źródłem prawie wszystkich innych błędów, nie są tylko unicestwieniem samego Kościoła katolickiego, jego zbawiennych nauk i praw świętych, ale jeszcze i odwiecznego prawa naturalnego*, wrytego przez Boga samego we wszystkich sercach i w zdrowym rozsądku".

Słowa te Piusa IX dowodzą woli określania; Papież więc jako *Nauczyciel nieomylny* potępił "główne błędy naszej tak smutnej epoki".

A teraz przystąpi On z tego samego tytułu do potępienia *innych zdań*, wysnutych z tychże samych błędów; wylicza takowe w Encyklice *Quanta cura*.

"Jednakże pomimo żeśmy nie zaniedbali **odrzuć nieraz i skarcić te błędy**, interes Kościoła katolickiego, zbawienie dusz przez Boga naszej trosce oddanych, i dobro same społeczności ludzkiej wymagają koniecznie żebyśmy *znowu* pobudzili waszą troskliwość w potępieniu **innych opinii wyszłych z tychże błędów, jako ze źródła swego**. Opinie te fałszywe i przewrotne mają być w tym większej nienawiści, że *ich celem głównym jest – spętanie i zniweczenie tej władzy zbawiennej, którą Kościół katolicki, na mocy ustanowienia i rozkazania Boskiego Założyciela swego powinien swobodnie wykonywać aż do skończenia wieków, nie tylko względem poszczególnych jednostek, ale narodów i ludów i panujących nad tymiż* – oraz przerwanie tego wzajemnego sojuszu i zgody między Kapłaństwem a Władzą świecką, jakie zawsze były tak pożyteczne i zbawienne dla Religii i społeczeństwa".

Wszystkie warunki wymagane dla nieomylności znajdują się tu zebrane; Papież żadnej nie czyni różnicy między potępieniem uroczystym **błędów** naszej



epoki, **poprzednio potępionych** w Encyklikach, przemówieniach i innych Listach apostolskich, a potępieniem w Encyklice *Quanta cura innych opinij, wynikłych z tychże błędów*.

Po wyliczeniu tych "*innych opinij, wynikłych z tychże błędów*", Pius IX dodaje:

"Wśród takiej przewrotności opinij zepsutych, *przejęci obowiązkiem naszego urzędu apostolskiego i pełni troskliwości o naszą świętą Religję, o zdrową naukę, o zbawienie dusz, z Góry nam powierzonych, i o dobro samo społeczności ludzkiej, zdało nam się naszym obowiązkiem znówu podnieść głos.*

W następstwie czego **wszystkie i każdą ze złych opinij i nauk wspomnianych w niniejszych Listach ganimy na zasadzie władzy naszej apostolskiej, odrzucamy, potępiamy i chcemy i rozkazujemy by wszystkie dzieci Kościoła katolickiego uważały takowe za zganione, odrzucone i potępione**".

Tak więc błędy potępione przez Encyklikę *Quanta cura* są potępione *ex cathedra*. Pius IX oświadcza, że dalej prowadzi tylko to, co rozpoczął, potępiając inne błędy, *które są źródłem tych ostatnich*. A więc w myśli Piusa IX nie ma różnicy między potępieniem wygłoszonym w Encyklice *Quanta cura*, a potępieniami poprzednimi, które są wszystkie streszczone w *Syllabusie*: wszystkie są *ex cathedra*.

Posłuchajmy teraz z kolei Leona XIII, w dwóch Encyklikach, mówiących o tych samych błędach:

W Encyklice *Immortale Dei*:

"Pius IX, ile razy nadarzyła się po temu sposobność, potępił fałszywe zdania najwięcej mające wzięcia, a następnie kazał uczynić zbiór, by w takim potopie błędów, *katolicy mieli pewny kierunek*".

W Encyklice *Inscrutabili*:

"Papieże rzymscy, poprzednicy nasi a w szczególności ś. p. Pius IX, zwłaszcza na Soborze Watykańskim, mając bezustannie te słowa świętego Pawła przed oczyma: «Patrzcie, by kto was nie oszukał przez filozofię i próżne omamienie; wedle ustawy ludzkiej, podług elementów świata, a nie według Chrystusa» (4), nie zaniedbali, *ile razy było potrzebnym, zganić błędów, które wkraczały, i godzić w nie za pomocą cenzur kościelnych. My także, krocząc w ślady naszych poprzedników, potwierdzamy i odnawiamy wszystkie te potępienia, z wyżyn tej Stolicy apostolskiej prawdy*".

A zatem wszystkie potępienia, ogłoszone przez Piusa IX przeciw błędom nowoczesnym, odnowione są przez jego następcę na mocy nieomyślności papieskiej.

Pisząc do M-gra Dabert, biskupa z Périgueux, Leon XIII dodawał jeszcze:

"To co Cię martwi, Czcigodny Bracie, jest i dla nas powodem boleści, gdy widzę rozpalanie zamiast uciszania się niesnasek pomiędzy katolikami, w tej chwili, gdy w kraju naszym, położenie Kościoła i Państwa wymaga koniecznie zgody wszystkich dusz i wszystkich sił przeciw wrogowi wspólnemu, by powstrzymać działanie sekty masońskiej i odepchnąć jej napady".

"Nauki, wyszłe z tej Stolicy Apostolskiej i zawarte bądź w *Syllabusie* i w innych aktach naszego znakomitego poprzednika, bądź w naszych Listach okólnych, jasno wskazują wiernym *jakie mają być ich usposobienia, i postępowanie* wpośród wszystkich trudności czasów i rzeczy; tam też znajdują oni prawidło dla skierowania myśli i dzieł swoich".

"Podstawy niezbędnej do harmonii, jaka panować ma pomiędzy wiernymi, należy więc szukać w poddaniu się serc wszystkim tym nauczaniom w jednomyślności stosowania ich, bez zapuszczania się w dysputach nad kwestiami prywatnymi, ponad którymi panują wyższe interesy" (5).

Wreszcie konstytucja *Dei Filius*, na Soborze Watykańskim wydana tak się wyraża nieomylnie:

"Dlatego też, wypełniając obowiązek urzędu najwyższego pasterza, zaklinamy przez wnętrze Chrystusowe i przez władzę tego Boga i Pana Naszego, rozkazujemy wszystkim wiernym chrześcijanom, a zwłaszcza tym, którzy są na ich czele lub mają polecenie nauczania, by przykładali całą gorliwość i staranie w odsunięciu i wyrzuceniu tych błędów z Kościoła świętego i w rozszerzaniu najczystszej światła Wiary".

"Lecz gdy nie dosyć unikać grzechu herezji, jeśli się nie unika zarówno pilnie błędów, które się doń więcej lub mniej zbliżają, *uprzedzamy wszystkich chrześcijan, że mają obowiązek przestrzegania konstytucji i wyroków, którymi Stolica Święta odrzuciła i potępiła tego rodzaju opinie przewrotne, tutaj w całej rozciągłości nie wyliczone*".

Atoli właśnie Sobór Watykański oparł się błędem nowoczesnym. Ogłosił definicje wiary przeciw błędom zasadniczym, z których wypływają wszystkie błędy *Syllabusem* objęte. Sobór ma z pewnością na widoku w tym ustępie "opinie przewrotne", potępione w Encyklikach, przemówieniach i Listach apostołskich, z których *Syllabus* sam zaczerpnięty został.

Widać z tego, że przypisując *Syllabusowi* powagę nieomyślności, Kardynał Mazzella dowodzi swej tezy mocnymi argumentami.

M-gr Maupied, teolog na Soborze Watykańskim, nie mniej ścisły jest w rozprawie swej bardzo uczonej i wyczerpującej o *Syllabusie* (6).

Ojciec Schrader tego samego zapatrywania jest w dziele, pochwalonym przez Piusa IX.

Gdyby kto wątpił jeszcze o nieomyślności *Syllabusa*, powinien przynajmniej przyznać:

1-o że każdy katolik jest obowiązany przystąpić do *Syllabusa* w imię władzy nauczającej, o której mowa była (na str. 28) i to pod grozą ciężkiego grzechu;

2-o że sławetne *nowoczesne wolności* są potępione na mocy władzy nieomyślnej Kościoła w Encyklice *Quanta cura* (str. 19, 20). Powtarzamy zaś że dla ocalenia to *głównie nowoczesnych wolności liberalizm* zwany *katolickim* pakuje z nieprzyjaciółmi wiary naszej na gruncie zasad Rewolucji.

---

### Przypisy:

(1) Większość tłumaczeń francuskich oddaje słowo *notatae* przez *signalées*, wskazane – lecz to jest błąd jasny. Pius IX używa wyrażenia kanonicznego, według którego *notare* znaczy *cenzurować, potępiać naukę jaką*.

(2) *De religione et Ecclesia* (str. 822-824), w przypisku.

(3) Taki jest wyjątek z listu do arcybiskupa monachijskiego.

(4) Kol. II, 8 (przyp. tłum.).

(5) Z listu Leona XIII do M-gra Daberta, biskupa z Perigueux z 27 lipca 1884.

(6) *Syllabus i Encyklika Quanta cura*. Patrz też O. Schrader, *De theologia generatim*, str. 136; – dzieło to zasłużyło sobie na pochwałę Piusa IX oraz przeglądu *Études religieuses* z maja, sierpnia i września 1875, marca i maja 1876. – *Civiltà cattolica*, 1 Sabb. di ottobre 1875.



## XII.

### OSTATNIE ODPOWIEDZI NA ZARZUTY

Zarzuty przeciw *Syllabusowi*, na czele pracy niniejszej streszczone, same ze siebie upadają w miarę jak wyświetla się prawdziwą *doniosłość* i *powagę Syllabusa*.

Czy potrzeba dowodzić teraz, że *Syllabus* jest dziełem Piusa IX?

To co wyżej powiedziano, mogłoby wystarczyć. Jednakże przytoczymy list, wysłany w imieniu Piusa IX przez kardynała Antonellego do wszystkich biskupów, przy zakomunikowaniu Encykliki *Quanta cura* i *Syllabusa*.

*List Jego Eminencji kardynała Antonellego, towarzyszący przesylce urzędowej Encykliki i Syllabusa.*

"Najprzewielebniejsza Eminencjo,

Jego Świątobliwość Pius IX Papież, głęboko zaniepokojony o zbawienie dusz i o zdrową naukę, nigdy od początku swego panowania nie przestał odrzucać i potępiać głównych błędów i fałszywych nauk zwłaszcza naszej nieszczęśliwej epoki, w Encyklikach, przemówieniach swoich konsystorialnych i innych Listach apostolskich, które ogłoszone były. Lecz ponieważ może się zdarzyć, że nie wszystkie akta papieskie dojść mogą do każdego z ordynariuszów, *tenże Ojciec Święty chciał, by zebrano skorowidz (Syllabus) tychże błędów, przeznaczony do przesłania wszystkim Biskupom świata katolickiego, by ciż Biskupi mieli przed oczami też błędy i nauki szkodliwe, zganione przezeń i potępione.*

Następnie mi rozkazał pilnować, by ten *Syllabus* wydrukowany, przesłano Waszej Najprzewielebniejszej Eminencji, z tej okazji i w tym czasie, kiedy Ojciec Święty, wskutek swej wielkiej troski o zbawienie dusz i dobro Kościoła katolickiego i całej trzody przez Boga mu powierzonej, uważał za stosowne napisać inną Encyklikę do wszystkich Biskupów katolickich. *Tedy spełniając, jak mi każe obowiązek, z całą gorliwością rozkazy tegoż Ojca Świętego, pośpieszam przesać ten Syllabus z Listami niniejszymi.*

Korzystam z wielką przyjemnością z tej sposobności wyrażenia Waszej Eminencji mego uszanowania i życzliwości i pisanie się znowu, bardzo pokornie całując jej ręce,

Waszej Najprzewielebniejszej Eminencji  
najpokorniejszy, bardzo oddany sługa,

Kardynał Antonelli" (1).

Widać stąd, jak kruchym był zarzut "braku podpisu Papieskiego na *Syllabusie*"; msgr. Maupied na to odpowiada: "Twierdzenie to więcej jest niż kłamstwem. Albowiem każda z propozycji, zapisanych w *Syllabusie*, potępioną została w kilku aktach apostolskich, pod powagą nieomylną Jego Świątobliwości Papieża Piusa IX i z jego podpisem wydanych, i Ojciec Święty kazał te różne akta wskazać *pod każdą propozycją w Syllabusie*; co wychodzi na wyrok potępienia podpisany ręką Papieża co do każdej propozycji. Tak iż *Syllabus* podpisany jest przez Papieża nie raz tylko, ale osiemdziesiąt razy".

Tytuł zaś, powiada ten sam autor, jest nadto "podpisem Piusa IX na cały *Syllabus*, skoro ogłoszony został pod jego imieniem i powagą a był następujący:

*Obraz lub streszczenie, zawierające główne błędy naszego czasu, potępione w przemówieniach konsystorialnych, encyklikach i innych listach apostolskich Jego Świątobliwości Ojca Świętego Papieża Piusa IX".*

---

### **Przypisy:**

(1) *Recueil des allocutions consistoriales, encycliques et autres lettres apostoliques des souverains pontifes: Clément XII, Benoit XIV, Pie VI, Pie VII, Grégoire XVI, Pie IX et Léon XIII, citées dans l'Encyclique et le Syllabus du 8 décembre 1864.* Paris, Le Clère 1865. Inne jest wydanie z tekstem łacińskim i francuskim pod tytułem: *Lettres apostoliques.* Paris, Maison de le Bonne Presse po 1 fr. tom; po polsku nie wydano podobnego zbioru – co z wielką jest szkodą dla społeczeństwa naszego. Nie mogłem znaleźć Encykliki *Quanta cura* w tłumaczeniu polskim. O walce Kościoła z liberalizmem czytaj dzieło ks. Pelczara, biskupa przemyskiego: *Pius IX i jego pontyfikat.* Spółka wydawnicza w Krakowie (przyp. tłum.).



### XIII.

## SYLLABUS A PIUS X

Pius X wydał nowy *Syllabus*; Syllabus Piusa X, potwierdził i wzmocnił jeszcze *Syllabus* Piusa IX. Bo prawda jest niezmienna. Błąd nie przestaje być błędem, a potępienie raz wyrzeczone jest nieodwołalnym. Kościół posiada słowa żywota wiecznego. *Syllabus* Piusa X uzupełnił *Syllabus* Piusa IX, uderzając wprost na błędy, wynikłe z tego samego źródła co i nauki potępione w *Syllabusie* z 1864 r. Jeden raz więcej prawda pomszczoną została.

Kłam święty zadany został błędowi, głoszącemu zuchwale ostateczny swój tryumf.

Przed kilku laty pewien dziennik świecki umieścił na czele numeru artykuł zasadniczy pod tytułem: **liberalny katolicyzm**. Autor odtwarzał w nim rozdział z siódmego tomu dzieła pod tytułem: *Liberalne cesarstwo (L'Empire libéral)*, napisanego przez ministra z czasów cesarstwa.

Zakończenie było tej treści:

"Mowa w Mechlinie <sup>(1)</sup> stała się kartą bojową katolików i ci nawet, którzy niegdyś żądali odrzucenia jej, powtarzają onej zasadnicze zdania, i zastosowują onej rady. Bardziej niż kiedy żyje i tryumfuje słowo Montalemberta: **ono pokonało Syllabus**".

Tak się wyraziła mądrość ludzka.

Boża zaś mądrość przygotowała niespodziane dla tamtej wypadki.

Pius X, który tak wysoce uświetnił naukę katolicką drugim *Syllabusem*, nowy cios zadał *nowoczesnym błędom*.

Autor *Liberalnego Cesarstwa* widocznie zapomniał czytać Encyklik Leona XIII. Myli się mówiąc, że *mowa mechlińska stała się kartą bojową katolików*. Powinien był napisać: *kartą ich zbiegostwa*, i byłoby ściślej.

Ufni w moc prawdy, która w posiadaniu jest obietnic Bożych, choć nie jesteśmy prorokiem, powiemy: Jakie by nie były opinie ludzkie i oczarowanie wielkiej liczby za pomocą kłamstwa, **mowa mechlińska nie pokona Syllabusa**.

Albo w ciągu XX wieku mowa mechlińska i program liberalizmu *katolickiego* pokonany będzie przez anarchię, której nasienie wniósł i rozszerzył – a wtedy legnie, zduszony przez potwora, po uprzednim przygotowaniu dróg Antychrystowi.

Albo odbudowanie chrześcijańskiego społeczeństwa nastąpi, przez ogłoszenie *praw Bożych*, to jest przez *Syllabus*.

*Instaurare omnia in Christo*, odnowić wszystko w Chrystusie, takim jest hasło i program Piusa X.

Wtedy w ciągu XX wieku świat zadziwiony ujrzy pokonanie mowy mechlińskiej przez *Syllabus*.

---

**Przypisy:**

(1) Mowa wypowiedziana na słynnym kongresie katolików. (Przyp. tłum.).

---



# SYLLABUS

CZYLI

## ZBIÓR ZAWIERAJĄCY GŁÓWNE BŁĘDY NASZEGO CZASU POTĘPIONE W PRZEMÓWIENIACH KONSYSTORIALNYCH, ENCYKLIKACH I INNYCH LISTACH APOSTOLSKICH JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI OJCA ŚWIĘTEGO PAPIEŻA PIUSA IX <sup>(1)</sup>

### § 1. Panteizm, naturalizm i racjonalizm krańcowy

I. – *Nie ma najwyższej, najmądrzejszej i najopatrzniejszej Istoty Boskiej, od ogółu wszechrzeczy odrębnej i Bóg jest to ta sama rzeczy przyroda, dlatego zmianom podlega; Bóg istotnie staje się Bogiem w człowieku i w świecie, a wszystko Bogiem jest i ma też samą Boga substancję; Bóg i świat jest jedną i tą samą rzeczą, a stąd duch z materią, konieczność z wolnością, prawda z fałszem, dobre ze złem, sprawiedliwe z niesprawiedliwym jednym są.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

II. – *Należy przeczyć wszelkiemu wpływowi Boga na człowieka i na świat.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

III. – *Rozum ludzki, bez wszelkiego względu na Boga, jest jedynym sędzią prawdy i fałszu, dobrego i złego, sobie samemu jest prawem i przyrodzonymi siłami wystarcza w zapewnianiu dobra ludziom i narodom.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

IV. – *Wszystkie prawdy religii wypływają z wrodzonej siły rozumu ludzkiego; a stąd rozum jest prawidłem pierwotnym, według którego człowiek może i powinien dopiąć poznania wszystkich prawd jakiegokolwiek rodzaju.*

– *Encyklika Qui pluribus z 9 listopada 1846. – Encyklika Singulari quidem z 17 marca 1856. – Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*



V. – *Objawienie Boże jest niedoskonałe i dlatego podległe nieustannemu i nieokreślonymu rozwojowi, któryby odpowiadał postępowi rozumu ludzkiego.*

– *Encyklika Qui pluribus z 9 listopada 1846. – Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

VI. – *Wiara Chrystusa sprzeciwia się rozumowi ludzkiemu; a Boskie objawienie nie tylko na nic się nie przyda, ale nadto szkodzi doskonaleniu się człowieka.*

– *Encyklika Qui pluribus z 9 listopada 1846. – Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

VII. – *Proroctwa i cuda w Księgach świętych wyłożone i opowiedziane, są bajkami poetów, a tajemnice wiary chrześcijańskiej skrótami poszukiwań filozofów; w księgach obu Testamentów zawierają się wymysły mityczne, a sam Jezus Chrystus jest także mitycznym zmyśleniem.*

– *Encyklika Qui pluribus z 9 listopada 1846. – Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

## **§ 2. Racjonalizm umiarkowany**

VIII. – *Ponieważ rozum ludzki stoi na równi z religią, przeto nauki teologiczne tak się traktować winny jak filozoficzne.*

– *Przemówienie Singulari quadam perfusi z 9 grudnia 1854.*

IX. – *Wszystkie bez różnicy dogmaty religii chrześcijańskiej są przedmiotem nauki przyrodzonej czyli filozofii; a rozum ludzki, w historii jedynie wyćwiczony, może mocą swoich przyrodzonych sił i zasad dojść do prawdziwej nauki o wszystkich nawet najgłębszych dogmatach, byleby tylko te dogmaty samemu rozumowi jako przedmiot przedłożone zostały.*

– *List do arcybiskupa (monachijsko-) fryzyngijskiego Gravissimas z 11 grudnia 1862. – List do tegoż arcybiskupa: Tuas libenter z 21 grudnia 1863.*

X. – *Ponieważ inną rzeczą jest filozof a inną filozofia, dlatego filozof ma prawo i obowiązek poddania się powadze, którą sam uzna za prawdziwą, ale filozofia nie może i nie powinna poddawać się jakiegokolwiek powadze.*

– *List do arcybiskupa (monachijsko-) fryzyngijskiego Gravissimas z 11 grudnia 1862. – List do tegoż arcybiskupa: Tuas libenter z 21 grudnia 1863.*

XI. – *Kościół nie tylko nie powinien nigdy ganić filozofii, ale nawet powinien znosić błędy teje i pozostawiać jej samej, by się poprawiła.*

– *List do arcybiskupa (monachijsko-) fryzyngijskiego Gravissimas z 11 grudnia 1862.*

XII. – *Wyroki Stolicy Apostolskiej i kongregacyj wstrzymują swobodny postęp nauki.*

– *List do arcybiskupa (monachijsko-) fryzyngijskiego Tuas libenter z 21 grudnia 1863.*

XIII. – *Metoda i zasady jakie starzy Doktorowie scholastyki do teologii zastosowali, bynajmniej się nie zgadzają z potrzebami naszych czasów i z postepem nauk.*

– *List do arcybiskupa (monachijsko-) fryzyngijskiego Tuas libenter z 21 grudnia 1863.*

XIV. – *Filozofię traktować się powinno bez żadnego względu na objawienie nadprzyrodzone.*

– *List do arcybiskupa (monachijsko-) fryzyngijskiego Tuas libenter z 21 grudnia 1863.*

*N. B. Do systemu racjonalistycznego odnoszą się przeważnie błędy Antoniego Günthera, potępione w Liście do kardynała arcybiskupa kolońskiego Eximiam tuam z 15 czerwca 1847 i w liście do biskupa wrocławskiego Dolore haud mediocri z 30 kwietnia 1860.*

### **§ 3. Indyferentyzm. Latitudynaryzm**

XV. – *Wolno każdemu człowiekowi tę przyjąć i wyznawać religię, którą, za światłem rozumu idąc, uzna za prawdziwą.*

– *List apostolski Multiplices inter z 10 czerwca 1851. – Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

XVI. – *Ludzie w praktyce jakiegokolwiek religii mogą znaleźć drogę do zbawienia i zbawienie wieczne osiągnąć.*

– *Encyklika Qui pluribus z 9 listopada 1846. – Przemówienie Ubi primum z 17 grudnia 1847. – Encyklika Singulari quidem z 17 marca 1856.*

XVII. – *Przynajmniej można mieć nadzieję zbawienia wiecznego tych wszystkich, którzy do prawdziwego Kościoła Chrystusowego nie należą.*

– *Przemówienie Singulari quadam z 9 grudnia 1854. – Encyklika Quanto conficiamur z 17 sierpnia 1863.*

XVIII. – *Protestantyzm nie jest nic innego, jak tylko odmianą jednej i tej samej prawdziwej religii chrześcijańskiej, formą, w której zarówno jak w Kościele katolickim dane jest podobać się Bogu.*

– *Encyklika Nostis et nobiscum z 8 grudnia 1849.*

#### **§ 4. Socjalizm, komunizm, tajne stowarzyszenia, stowarzyszenia biblijne, stowarzyszenia klerykalno-liberalne**

*Zarazy te często bywają zbijane potępieniami, sformułowanymi w wyrażeniach bardzo surowych w Encyklice Qui pluribus z 9 lutego 1846, w przemówieniu Quibus quantisque z 20 kwietnia 1849, w Encyklice Nostis et nobiscum z 8 grudnia 1849, w przemowie Singulari quadam z 9 grudnia 1854, w Encyklice Quanto conficiamur moerore z 10 sierpnia 1863.*

#### **§ 5. Błędy dotyczące się Kościoła i praw jego**

XIX. – *Kościół nie jest prawdziwym, doskonałym, zupełnie wolnym społeczeństwem i nie ma własnych a stałych praw, nadanych mu przez Boskiego Założyciela swego, ale jest rzeczą władzy świeckiej określić prawo Kościoła, jako też granice w których prawa swe może wykonywać.*

– *Przemówienie Singulari quadam z 9 grudnia 1854. – Przemówienie Multis gravibusque z 17 grudnia 1860. – Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

XX. – *Władza Kościelna nie może swego wpływu wywierać bez zezwolenia i upoważnienia władzy świeckiej.*

– *Przemowa Meminit unusquisque z 30 września 1861.*

XXI. – *Kościół nie ma władzy określania dogmatycznie, że religia katolicka jest wyznaniem jedynie prawdziwym.*

– *List apostolski Multiplices inter z 10 czerwca 1851.*

XXII. – *Obowiązek ciążący ściśle na nauczycielach i pisarzach katolickich, odnosi się tylko do tych przedmiotów, które nieomylnym wyrokiem Kościoła, jako dogmaty wiary wszystkim do wierzenia podane są.*

– *List do arcybiskupa (monachijsko-) fryzyngijskiego Tuas libenter z 21 grudnia 1863.*

XXIII. – *Rzymscy papieże i Sobory powszechne przekroczyli granice swej władzy, przywłaszczyli sobie prawa książąt, a nadto także pobłądzili w określeniu rzeczy wiary i obyczajów.*

– *List apostolski Multiplices inter z 10 czerwca 1851.*

XXIV. – *Kościół nie ma władzy używania siły, nie ma też jakiegokolwiek władzy doczesnej bezpośredniej ani pośredniej.*

– *List apostolski Ad Apostolicae Sedis z 22 sierpnia 1851.*

XXV. – *Krom władzy episkopatowi właściwej, jest inna władza doczesna, nadana przez władzę świecką albo za wyraźnym, albo za domniemanym jej przyzwoleniem, odwołalna z tego powodu ilekroć się podoba przez władzę cywilną.*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.*

XXVI. – *Kościół nie ma wrodzonego i słusznego prawa nabywania i posiadania.*

– *Przemówienie Nunquam fore z 15 grudnia 1856. – Encyklika Incredibili z 17 września 1863.*

XXVII. – *Poświęceni słudzy Kościoła i Papież powinni być wykluczeni od wszelkiej opieki nad rzeczami doczesnymi.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

XXVIII. – *Biskupom bez zezwolenia rządu nie wolno nawet samych Listów apostolskich ogłaszać.*

– *Przemówienie Nunquam fore z 15 grudnia 1856.*

XXIX. – Łaski przez Papieża udzielane uważać należy za nieważne, jeżeli nie zostały pozyskane za pośrednictwem rządu.

– Przemówienie *Nunquam fore* z 15 grudnia 1856.

XXX. – Nietykalność Kościoła i osób duchownych bierze swój początek z prawa cywilnego.

– List apostolski *Multiplies inter* z 10 czerwca 1851.

XXXI. – Sądownictwo kościelne w sprawach doczesnych kleru, czy cywilnych, czy karnych, znieść zupełnie należy, choćby bez porozumienia się i wbrew upominaniu się Stolicy Apostolskiej.

– Przemówienie *Acerbissimum* z 22 września 1852. – Przemówienie *Nunquam fore* z 15 grudnia 1856.

XXXII. – Bez żadnego naruszenia prawa nadprzyrodzonego i słuszności, można znieść przywilej osobisty, mocą którego duchowni zwolnieni są od ciężaru wykonywania służby wojskowej; tego zniesienia wymaga postęp cywilny, osobiwie w społeczeństwie z ustrojem formy rządu liberalniejszym.

– List do arcybiskupa monrealskiego *Singularis Nobisque* z 29 września 1864.

XXXIII. – Kierowanie nauką o rzeczach teologicznych nie należy z prawa właściwego i wrodzonego wyłącznie do władzy kościelnej.

– List do arcybiskupa (monachijsko-) fryzyngijskiego *Tuas libenter* z 21 grudnia 1863.

XXXIV. – Nauka tych co porównywają Papieża do księcia swobodnego i rządzącego w Kościele powszechnym, jest nauką, która przeważała w wiekach średnich.

– List apostolski *Ad Apostolicae* z 22 sierpnia 1851.

XXXV. – Nic temu nie stoi na przeszkodzie, by z wyroku soboru powszechnego albo postanowieniem wszystkich ludów, najwyższe kapłaństwo z rzymskiego biskupa i Rzymu na innego biskupa i do innego miasta zostało przeniesione.

– List apostolski *Ad Apostolicae* z 22 sierpnia 1851.

XXXVI. – *Postanowienie narodowego soboru nie dopuszcza dalszego rozbioru (disputationem), a władza świecka może się tego zakresu trzymać.*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.*

XXXVII. – *Można ustanowić narodowe kościoły, wyjęte z pod władzy Papieża i zupełnie od niego oderwane.*

– *Przemówienie Multis gravibusque z 17 grudnia 1860. – Przemówienie Jamdudum cernimus z 18 marca 1861.*

XXXVIII. – *Do podziału Kościoła na Wschodni i Zachodni przyczyniła się przesadna Rzymskich Papieży samowola.*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.*

#### **§ 6. Błędy odnośnie do społeczeństwa świeckiego, samego w sobie i w stosunku do Kościoła**

XXXIX. – *Państwo jako pierwiastek i źródło wszelkich praw, ma prawo żadnymi granicami nie określone.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

XL. – *Nauka Kościoła katolickiego sprzeciwia się dobru i pomyślności społeczeństwa ludzkiego.*

– *Encyklika Qui pluribus z 9 listopada 1846. – Przemówienie Quibus quantisque z 20 kwietnia 1849.*

XLI. – *Władzy świeckiej, chociażby wykonywanej przez monarchę niechrześcijanina przynależy moc pośrednia i negatywna do spraw duchownych; jej też przysługuje nie tylko prawo tak zwane exequatur (2), ale także prawo odwołania się do wyższego sądu przeciw nadużyciu (appellatio ab abusu).*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.*

XLII. – *W razie kolizji między jednym a drugim prawem, prawo świeckie przemaga.*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.*

XLIII. – *Władza świecka ma moc ograniczania, ogłaszania i unieważniania uroczystych ugód (pospolicie konkordatami zwanych), w sprawie używania swobód, do nietykalności duchownej należących, – a ze Stolicą Apostolską zawartych, – bez zezwolenia tejże, mimo jej reklamacji.*

– *Przemówienie In Consistoriali z 1 listopada 1850. – Przemówienie Multis gravibusque z 17 grudnia 1860.*

XLV. – *Władza świecka może się mieszać do spraw należących do religii, obyczajów i zarządu duchownego. Stąd może ona wyrokować o rozporządzeniach, które pasterze Kościoła, w celu kierowania sumieniami, na mocy swego urzędu wydają; a nawet może postanawiać o szafarstwie świętych Sakramentów i o usposobieniu potrzebnym do przyjmowania onych.*

– *Przemówienie In Consistoriali z 1 listopada 1850. – Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

XLV. – *Cały zarząd szkół publicznych, w których kształci się młodzież jakiegokolwiek Państwa chrześcijańskiego, wyjąwszy w pewnej mierze seminaria biskupie, może i powinien być oddany władzy świeckiej, w taki zaś sposób, by nadal żadnej innej władzy nie przyznawano prawa mieszania się do karności szkół, do zarządu naukami, do udzielania stopni, do wyboru i potwierdzania nauczycieli.*

– *Przemówienie In Consistoriali z 1 listopada 1850. – Przemówienie Quibus luctuosissimis z 5 września 1851.*

XLVI. – *Nawet w samych seminariach duchownych zastosowanie metody nauczania ma być poddane władzy świeckiej.*

– *Przemówienie Nunquam fore z 15 grudnia 1856.*

XLVII. – *Wzorowe urządzenie społeczeństwa świeckiego wymaga, aby szkoły ludowe, otwarte dla dzieci wszystkich warstw ludu jako też w ogóle wszystkie zakłady publiczne, które kształceniu w naukach ściślejszych, jako też wychowaniu młodzieży są poświęcone, wyjęte były z pod wszelkiego dozoru Kościoła, z pod jego kierownictwa i wpływu, a były poddane zupełnemu zarządowi władzy świeckiej i politycznej, według upodobania rządzących i opinii publicznej chwilowo panującej.*

– *List do arcybiskupa fryburskiego Quum non sine z 14 lipca 1864.*

XLVIII. – *Katolicy mogą się zgodzić na taki sposób wychowania młodzieży, który się uchyla z pod wiary katolickiej i powagi Kościoła, a który wyłącznie tylko albo przynajmniej przede wszystkim dba o wiadomości przyrodnicze i o cele doczesnego i społecznego życia na ziemi.*

– *List do arcybiskupa fryburskiego Quum non sine z 14 lipca 1864.*

XLIX. – *Władza świecka może przeszkodzić, by biskupi i wierni nie porozumiewali się swobodnie i wzajemnie z rzymskim Papieżem.*

– *Przemowa Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

L. – *Władza świecka ma sama przez się prawo przedstawiania biskupów i może od nich wymagać, aby objęli zarząd diecezji, zanim otrzymają od Stolicy Świętej kanoniczną instytucję i pismo apostolskie.*

– *Przemówienie Nunquam fore z 15 grudnia 1856.*

LI. – *Władza świecka ma nawet prawo składania biskupów z urzędu pasterskiego i nie jest obowiązana słuchać Papieża w sprawach, odnoszących się do urzędu biskupiego i ustanawiania biskupów.*

– *List apostolski Multiplices inter z 10 czerwca 1851. – Przemówienie Acerbissimum z 27 września 1852.*

LII. – *Rząd może swoim prawem zmienić wiek przez Kościół przepisany do profesji zakonnej, dla niewiast i mężczyzn, jako też nakazać wszystkim zakonnym zgromadzeniom, aby nikogo bez swego zezwolenia nie dopuszczały do składania uroczystych ślubów.*

– *Przemówienie Nunquam fore z 15 grudnia 1856.*

LIII. – *Należy znieść prawa wydane dla zabezpieczenia zgromadzeń zakonnych a odnoszące się do ich praw i obowiązków. Owszem, rząd może tym wszystkim nieść pomoc, którzy by przyjętą regułą życia zakonnego opuścić i śluby uroczyste złamać chcieli; może też tak zgromadzenia zakonne jak i kościoły kolegiackie i proste beneficja, choćby pod prawem patronatu były, znieść zupełnie, ich zaś dobra i dochody oddać i poddać pod zarząd władzy świeckiej.*

– *Przemówienie Acerbissimum z 27 września 1852. – Przemówienie Probe meminertis z 22 stycznia 1855. – Przemówienie Cum saepe z 26 lipca 1855.*



LIV. – *Królowie i książęta nie tylko są wyjęci z pod jurysdykcji kościelnej, ale nadto w rozstrzyganiu spraw jurysdykcji są wyżsi od Kościoła.*

– *List apostolski Multiplices inter z 10 czerwca 1851.*

LV. – *Kościół od Państwa, Państwo zaś od Kościoła oddzielić należy.*

– *Przemowa Acerbissimum z 27 września 1852.*

## **§ 7. Błędy co do etyki przyrodzonej i chrześcijańskiej**

LVI. – *Prawa obyczajowe nie potrzebują Boskiego uświęcenia, a tym mniej potrzeba, by prawa ludzkie stosować się miały do prawa natury lub brały od Boga moc obowiązującą.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

LVII. – *Nauka filozofii i moralności tudzież prawa cywilne mogą i powinny wyzwolić się z pod Boskiej i Kościelnej powagi.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

LVIII. – *Nie należy innych sił uznawać prócz tych, które tkwią w materii, a wszelka przyzwoitość i uczciwość obyczajów polegać powinna na zgarnianiu i powiększaniu wszelkim sposobem bogactw i zaspokajaniu pożądliwości.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862. – Encyklika Quanto conficiamur z 10 sierpnia 1863.*

LIX. – *Prawo polega na czynie dokonanym; wszystkie obowiązki ludzkie są czczym wyrazem i wszystkie ludzkie uczynki mają moc prawa.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

LX. – *Władza nie jest niczym jeno liczbą i zbiorem sił materialnych.*

– *Przemówienie Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

LXI. – *Niesprawiedliwość, pomyślnym skutkiem uwieńczona, świętości prawa żadnej nie przynosi szkody.*

– *Przemówienie Jamdudum cernimus z 18 marca 1861.*

LXII. – *Ogłosić należy i zachować zasadę tak zwaną nieinterwencji.*

– *Przemowa Novos et ante z 28 września 1860.*

LXIII. – *Godzi się prawowitym monarchom odmawiać posłuszeństwa a nawet bunt podnieść.*

– *Encyklika Qui pluribus z 9 listopada 1846. – Przemówienie Quisque vestrum z 4 października 1847. – Encyklika Noscitis et nobiscum z 8 grudnia 1849. – List apostolski Cum catholica z 26 marca 1860.*

LXIV. – *Tak pogwałcenie każdej, chociażby najświętszej przysięgi, jako też każdy zbrodniczy i haniebny czyn, prawu odwiecznemu przeciwny, nie tylko nie są nagannymi, ale nadto dozwolonymi i najwyższej pochwały godnymi, gdy z miłości ojczyzny spełniają się.*

– *Przemówienie Quibus quantisque z 20 kwietnia 1849.*

#### **§ 8. Błędy co do małżeństwa chrześcijańskiego**

LXV. – *Żadnym dowodem nie da się utrzymać, by Chrystus wyniósł małżeństwo do godności sakramentu.*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.*

LXVI. – *Sakrament małżeństwa jest tylko czymś dodatkowym do umowy i od niej odrębnym, a Sakrament właśnie polega li tylko na błogosławieństwie małżeńskim.*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.*

LXVII. – *Według prawa przyrodzonego związek małżeński nie jest nierozwiązalnym a w różnych wypadkach rozwód właściwy przez władzę cywilną orzeczonym być może.*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851. – Przemowa Acerbissimum z 27 września 1852.*

LXVIII. – *Kościół nie ma prawa zaprowadzania przeszkód rozrywających małżeństwo, ale władza ta należy do rządu świeckiego, który powinien przeszkody istniejące znieść.*

– *List apostolski Multiplices inter z 10 czerwca 1851.*

LXIX. – Kościół począł w późniejszych wiekach zaprowadzać przeszkody unieważniające nie na mocy prawa sobie właściwego, lecz opierając się na prawie od władzy świeckiej zapożyczonym.

– List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.

LXX. – Kanony trydenckie, rzucające klątwę na tych, którzy by śmieli zaprzeczać Kościołowi władzy zaprowadzania przeszkód unieważniających, albo nie są dogmatyczne, albo rozumiane być powinny jako wydane na mocy tej władzy zapożyczonej.

– List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.

LXXI. – Forma trydencka nie obowiązuje pod karą nieważności, tam, gdzie prawo cywilne inną formę przepisuje i chce, by małżeństwo przy nowej formie zawarte, było ważne.

– List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.

LXXII. – Bonifacy VIII pierwszy orzekł, iż ślub czystości, przy święceniach złożony, unieważnia małżeństwo.

– List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.

LXXIII. – Na mocy kontraktu czysto świeckiego może zachodzić między chrześcijanami prawdziwe małżeństwo; błędnym jest twierdzenie, że umowa małżeńska między chrześcijanami jest zawsze Sakramentem, albo też, że nie ma umowy, jeżeli sakrament jest wyłączony.

– List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851. – List (włoski) J. Ś. Piusa IX do króla Sardynii z 9 września 1852. – Przemówienie Acerbissimum z 27 września 1852. – Przemówienie Multis gravibusque z 17 grudnia 1860.

LXXIV. – Sprawy małżeńskie i zaręczyny z natury swej należą do urzędu cywilnego.

– List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851. – Przemówienie Acerbissimum z 27 września 1852.

N. B. Tutaj należą dwa inne błędy o zniesieniu celibatu osób duchownych i o wyższości stanu małżeńskiego nad stanem dziewiczym. Błędy te zbite zostały: pierwszy w Encyklice Qui pluribus z 9 listopada 1846, drugi w liście apostolskim Multiplices inter z 10 czerwca 1851.

## § 9. Błędy o świeckim panowaniu Papieży

LXXV. – *Synowie Kościoła chrześcijańsko-katolickiego różnią się, co do możliwości zgodzenia rządów duchownych z doczesnymi.*

– *List apostolski Ad Apostolicae z 22 sierpnia 1851.*

LXXVI. – *Zniesienie panowania doczesnego, którym władza Stolica Apostolska, przyczyniłoby się wielce do swobody i szczęścia Kościoła.*

– *List apostolski Quibus quantisque z 20 kwietnia 1849.*

*N. B. Prócz tych błędów wyraźnie wskazanych, jest wiele innych włącznie (implicite) potępionych przez podaną i potwierdzoną naukę o władzy świeckiej Papieża, którą katolicy najmocniej wyznawać winni. Nauka ta jasno wyłuszczone jest w przemówieniu Quibus quantisque z 20 kwietnia 1849; w przemówieniu Si semper antea z 20 maja 1850; w Liście apostolskim Cum catholica Ecclesia z 26 marca 1860; w przemówieniu Novos z 28 września 1860; w przemówieniu Jamdudum z 18 marca 1861 i w przemówieniu Maxima quidem z 9 czerwca 1862.*

## § 10. Błędy odnoszące się do dzisiejszego liberalizmu

LXXVII. – *W czasach naszych już nie uchodzi, by religię katolicką uważano za jedyną religię państwa, z wyłączeniem wszystkich innych wyznań.*

– *Przemówienie Nemo vestrum z 26 lipca 1855.*

LXXVIII. – *Stąd chwalebnie w niektórych krajach katolickich prawem zastrzeżono, by ludziom tam przybywającym wolno było wykonywać publicznie obrządki własne, jakiegokolwiek by one były.*

– *Przemówienie Acerbissimum z 27 września 1852.*

LXXIX. – *Błędem jest bowiem, jakoby wolność świecka wyznań, jak również zupełna wszystkim udzielona władza objawiania otwarcie i publicznie jakichkolwiek zdań i myśli, miały wieść do łatwiejszego popsowania obyczajów i umysłów u ludów i do rozpowszechniania zarazy indyferentyzmu.*

– *Przemówienie Nunquam fore z 15 grudnia 1856.*

LXXX. – *Papież może i powinien pojednać się i ułożyć się z postępem, liberalizmem i cywilizacją nowoczesną.*

– *Przemówienie Jamdudum cernimus z 18 marca 1861.*

---

### Przypisy:

(1) *Syllabus* przyłączony był do Encykliki *Quanta cura* z d. 8 grudnia 1864.

(2) Prawo *exequatur* nazywa się pretensją rządów świeckich udzielania lub odmawiania pozwoleń na wykonanie jakiegokolwiek decyzji Stolicy Apostolskiej.



---

*Syllabus w wieku XX*. Przez Henryka Hello, Doktora teologii. Warszawa. Druk "Polaka-Katolika" i "Posiewu". Piękna 1. SKŁAD GŁÓWNY W ZWIĄZKU KATOLICKIM, PIĘKNA 4. 1910, str. 79+[II]. (*DROGOWSKAZY*, VI). (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uaktualniono).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

N. 6894

IMPRIMATUR.

Varsaviae, die 14 Novembrii 1910 a.

Officialis Generalis Episcopus Suffraganus Varsaviensis

L. S.

† **C. Ruszkiewicz.**

Secretarius *Piotrowski*.

---

### Przypisy:

(1) Por. 1) Henryk Hello, [\*Nowoczesne wolności w oświeceniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.\*](#)

2) Bp Michał Nowodworski, [\*Liberalizm.\*](#)

3) [\*Mały katechizm o Syllabusie.\*](#)

- 4) Ks. Henryk Insadowski, [Kościół jest konieczną społecznością.](#)
- 5) Bp Józef Sebastian Pelczar, [Obrona religii katolickiej. Tom I. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników.](#)
- 6) Ks. Maciej Sieniatycki, [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#)
- 7) Ks. Jacek Tylka, [Dogmatyka katolicka. O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#)
- 8) Ks. Marian Morawski SI, [Filozofia i jej zadanie.](#) (Wydanie trzecie).
- 9) Ks. Antoni Langer SI, [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów.](#)
- 10) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderniści.](#)
- 11) O. Stanisław Załęski SI, [O Masonii na źródłach wyłącznie masonskich.](#)
- 12) Bp Jan Chryzostom Janiszewski, [Encyklika Leona XIII Papieża o masonii.](#)
- 13) "Przegląd Katolicki", a) [Św. Tomasz z Akwinu i jego nauka.](#) b) [Jakie jest według św. Tomasza stanowisko w społeczności, należne przeciwnikom wiary chrześcijańskiej?](#)
- 14) Ks. Piotr Skarga SI, [O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej \(De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa\).](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXV, Kraków 2015